Rok I. Warszawa, Sobota 8 Czerwca 1929 r. Nr. 115.

POLSKA

Redakcja i Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P.K.O. 19-119

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

OSTROŻNIEJ

Sprawa zajść lwowskich przybrała niestety dziwaczny obrót. W zgodnym chórze głosów pism wyraźnie żydowskich, lewicowych i masońskich różnych obrządków brzmi tylko potępienie czynów młodzieży polskiej podczas kontrdemonstracji, ale gdzieś niemal bez śladu znikło źródło tych zajść późniejszych — oburzające zachowanie się wychowanic i wychowanków gimnazjum żydowskiego przy ul. Zygmuntowskiej podczas procesji Bożego Ciała dnia 2 b. m.

Poprostu mówi się dziś i pisze, że żadnego zajścia, wywołanego przez młodzież żydowską, nie było i że powstała tylko i to nazajutrz oszczercza plotka, rozpowszechniona przez Lwowski Kurjer Poranny, która przyczyniła się do późniejszych zaburzeń.

W rozpędzie oburzenia na kontrdemonstrantów publicystyka masońska przekroczyła wszelkie granice przyzwoitości, oskarżając polską młodzież lwowską o akcję przeciwpaństwową i niemal o zdradę główną.

Cokolwiek zawiele tej gorliwości, wywołującej, by nie używać ostrzejszych wyrazów — niesmak.

Otóż podkreślając, iż jako katolicy i zwolennicy praworządności niewykrętnej, nie możemy pochwalać rozbijania redakcyj czy innych zakładów żydowskich, dziwimy się, że władzom lwowskim, które wiedziały chyba o zrozumiałem wzburzeniu młodzieży, nie udało się tym przykrym wypadkom zapobiec.

Ale przedewszystkiem pamiętajmy o źródle wydarzeń. Zarówno pierwsze doniesienie PAT'icznej jak i komunikat Polskiej Ajencji Katolickiej wyraźnie mówiły o niestosownem (conajmniej) zachowaniu się młodzieży żydowskiej i oburzeniu wiernych, biorących udział w procesji. Oburzenie to było tak poważne, że według obu doniesień policja musiała interwenjować, chroniąc żydów przed gniewem tłumu.

Fakt znieważenia procesji potwierdzić mogą liczni świadkowie — niechże więc prasa masońska zbytnio nie krzyczy o „plotce“, aby jej mało szanowne płachty dziennikarskie nie znalazły się pod światłem. Poczekajcie, panowie, sądu!

Dwaj rabini lwowscy, nazajutrz po procesji uważali jednak za stosowne odwiedzić ks. Biskupa Lisowskiego — oczywiście w celu oświadczenia, że młodzież żydowska nie miała zamiaru obrażania uczuć religijnych katolików.

Prasa żydowska z wizyty rabinów u Biskupa postarała się wyciągnąć jaknajwiększe korzyści, — opowiadając, iż ks. Biskup Lisowski miał wyrazić rabinom swe ubolewanie. Wersja ta miała swe dalsze konsekwencje i Episkopat lwowski uznał za potrzebne ogłosić list swój w tej sprawie do p. Wojewody Gołuchowskiego.

Zdawałoby się, że list ten, ściśle incydentalny, powinien tylko przyczynić się do wyjaśnienia sprawy i uspokojenia. Ale od czegóż zła wola ludzka? Już warszawski „Przegląd Wieczorny“, znalazłszy pod listem podpis ks. Arcybiskupa Teodorowicza pośpieszył wystąpić z ordynarnemi napaściami na Jego osobę.

Cóż to za służalstwo wobec synów Izraela, cóż to za zupełne wyzbycie się poczucia godności osobistej, cóż to za tchórzostwo przed możliwością jakiejś skargi żydowskiej do Genewy.

Niech skarżą, ale wtedy musi wypłynąć cała prawda o zachowaniu się młodzieży żydowskiej podczas procesji Bożego Ciała dnia 2 b. m. we Lwowie.

Gorąco pragniemy uspokojenia umysłów, wzburzonych znieważeniem najświętszych tajemnic Wiary Katolickiej, ale ufamy, że władze ukarzą nietylko kontrdemonstrantów, którzy poszli w oburzeniu swem za daleko, lecz również, że i zajścia przed szkołą żydowską na ul. Zygmuntowskiej będą wyświetlone najskrupulatniej.

W sprawie tej mają dziś głos władze sądowe, od władz tych spodziewamy się śledztwa i wyroku.

A pod adresem żydów i masonów możemy dziś powiedzieć tylko:

Bądźcie wstrzemięźliwsi, nie jesteście jeszcze panami Polski i nigdy nimi nie będziecie, dopóki polskie matki uczą dzieci polskiego pacierza.

L. R.

DZIEŃ DOBREJ PRASY

ORĘDZIE J. E. KS. BISKUPA A. SZLAGOWSKIEGO

Apostolstwo ludzi świeckich, to wielkie hasło ożywiające dzisiaj cały świat katolicki, zapełnia raz po razu ruchem i pracą dziedziny, które dotąd odłogiem leżały. Zaczyna się nowa wiosna ludów katolickich, która oby jaknajrychlej rozwinęła się w okres pełnego odrodzenia.

We wszystkich prawie zakresach katolickiej myśli mamy już dziś poważne i wybitne dzieła a i prasa perjodyczna niemałe w ostatnich czasach poczyniła postępy. W dziedzinie katolickiego piśmiennictwa apostolstwo ludzi świeckich, współpracujących z duchowieństwem, osiągnęło nieposlednie wyniki.

Co pod względem praktycznym najważniejsze w tej chwili, to przyjście z pomocą tym wysiłkom. Trzeba społeczeństwo uświadomić, że są dobre książki i dobre wydawnictwa, trzeba te dobre wydawnictwa jaknajczęściej wystawiać na widok publiczny, trzeba je wkładać do jaknajliczniejszych rąk. I oto zonwu apostolstwo ludzi świeckich znalazło wdzięczne pola działania.

Stowarzyszenie, nazywające się Apostolstwem Dobrej Prasy, korzystając z doświadczeń, jakie technika nowoczesnego kolportażu nabyła, urządza w Warszawie t. zw. „Dzień Dobrej Prasy“ w d. 16 czerwca r. b. Inicjatywę tę uznał i aprobował J. Em. ks. Kardynał Kakowski przed swoim wyjazdem do Rzymu.

Witamy i my ją z radością. W apostolskiej trosce o wzrost Królestwa Bożego na ziemi przykładamy szczególniejszą wagę do każdego wysiłku, przychodzącego z pomocą wzrostowi i rozpowszechnianiu katolickiego piśmiennictwa.

Organizatorzy Dnia Dobrej Prasy wybrali na ten dzień pewne działy wydawnictw i książek, inne odkładając na przyszłość. Pierwszy dział— to dział wydawnictw perjodycznych i codziennej prasy. Prasa stwarza opinję publiczną i ducha czasu i jest dziś głównym wychowawcą i rządcą narodów. Dzień Dobrej Prasy winien powiększyć liczbę prenumeratorów katolickich wydawnictw.

Drugi dział, apologetyczny, ma za zadanie umocnić fundamenty wiary. Ma rozwiać wątpliwości, rozjaśnić niejasności, dać odpowiedź na zarzuty, wytłumaczyć podstawy wiary i w ten sposób prowadzić ludzi do wiary gruntownej. Dla dni dzisiejszych ma ten dział pierwszorzędną doniosłość. Dziś wielu ludzi szuka prawdy religijnej szczerze i chce ją poznać gruntownie. Tym ludziom trzeba włożyć do rąk książki, któreby tej potrzebie uczyniły zadość.

Trzeci dział, dział beletrystyczny, ma swoją doniosłość w tem, że powieść dzisiaj jest w rękach wszystkich. W tym stanie rzeczy jedno jest jasnem — trzeba usilnie propagować powieść dobrą.

Wielką przywiązujemy wagę do czwartego działu, nazwanego: Biblioteczka rodzin katolickich. Niewątpliwie, w każdej katolickiej rodzinie winno być kilka książek, przekazywanych tradycyjnie, jak skarb, z pokolenia na pokolenie, a mieszczących w sobie cały skarb wiary. Czy jest to Pismo św. Nowego Testamentu, czy książeczka Tomasza a Kempis „O naśladowaniu Chrystusa“, czy Żywoty Świętych, czy Większy Katechizm ks. Biskupa Likowskiego, — wszystkie te książki dobrze się składają na katolicką biblioteczkę rodzinną i spełnić mogą swo je zadanie. Jakby to doniosłe dla rodzin miało znaczenie, gdyby wy pewnych chwi lach ojciec lub matka gromadziła dokoła siebie rodzinę i odczytywała jakiś ustęp z Ewangelji lub Żywoty Świętych.

Oto działy, któremi w Dniu Dobrej Prasy zapełnią się stoły, ustawione w pobliżu kościołów.

I dlatego jest to obowiązkiem katolików wszystkich usilnie popierać tę inicjatywę. Każdy winien zatroskać się i dla siebie i dla swoich o dobrą lekturę. Społeczeństwo katolickie winno dopomóc, by dobra książka i dobre czasopismo jaknajszerzej się rozchodziły. Cel ten już dawno osiągnęły katolickie społeczeństwa Zachodu.

Przesyłając Czcigodnym Księżom Proboszczom niniejsze orędzie, postanawiamy, by ono odczytane było w dniu 16 czerwca w kościołach warszawskich.

Organizatorom zaś Dnia Dobrej Prasy błogosławimy z całego serca. Niech liczba członków Apostolstwa Dobrej Prasy ustawicznie rośnie! Witamy z uznaniem w ich pracy nową pomoc, tak bardzo odpowiadającą gorącym potrzebom dnia dzisiejszego.

Dano w Warszawie w dzień Najświętszego Serca Jezusowego 1929 roku.

† Antoni Szlagowski,

Biskup Sufragan Warszawski.

RATYFIKACJA UKŁADU LATERAŃSKIEGO

RZYM, (PAT.). — Wczoraj o godz. 11-tej przed południem w sali kongregacji w Watykanie nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych układów laterańskich. Wymiany dokonali: kardynał Gassparri i Mussolini.

DZIEŃ POLITYCZNY

KS. PRYMAS HLOND

Z okazji pobytu w Rzymie ks. Kardynała Prymasa Hlonda Ambasador Skrzyński wydał obiad, na którym obecni byli księża Kardynałowie Gasparri, Hlond i Sinzero oraz liczni przedstawiciele najwyższego kleru.

P. JENERAŁ SOSNKOWSKI

Dnia 6-go b. m. przebywał w Tarnopolu inspektor armji, jenerał Sosnkowski, w sprawach służbowych. U. p. inspektora armji zameldowali się komendant garnizonu jenerał brygady Sołłohub, naczelnik wydziału bezpieczeństwa dr. Dziadosz. Tegoż dnia p. inspektor armji opuścił Tarnopol i wyjechał w dalszą podróż.

P. PREZES KARPIŃSKI

W związku z wiadomościami o zaproponowaniu b. prezesowi Banku Polskiego p. Karpińskiemu kierownictwa jednego z Banków Polskich p. Karpiński komunikuje nam, iż nie zamierza on korzystać z tej propozycji i przez czas dłuższy nie obejmie żadnego stanowiska w bankowości polskiej.

Z SĄDU APELACYJNEGO

Odbyło się w Warszawskim Sądzie Apelacyjnym ogólne zgromadzenie Sądu Apelacyjnego. Na zgromadzeniu dokonano wyboru 3 sędziów na wakujące stanowiska. Wniosek o nominację tych sędziów przedstawiony zostanie przez p. Ministra Sprawiedliwości na Radzie Ministrów.

Z POLICJI

Naczelnik Warsz. Urzędu Śledczego p. Suchenek wyjechał na urlop, z którego, jak twierdzą w kołach poinformowanych, prawdopodobnie na swe stanowisko nie powróci. Jako domniemanego następcę naczelnika Suchenka wymieniają na to stanowisko nazwiska kilku wyższych oficerów policji, bawiących na studjach zagranicą. Funkcje naczelnika urzędu sprawuje obecnie dr. Gałkowski.

ZAJŚCIA LWOWSKIE

Wczoraj przed poł. p. Premjer Świtalski odbył dłuższą naradę z Min. Spr. Wewn. jen. Składkowskim i dyrektorem departamentu politycznego płk. Stamirowskim. Narada ta stoi w związku z przebiegiem zajść lwowskich.

WYMIANA DOKUMENTÓW

Dnia 6 b. m. odbyła się w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu ekstradycyjnego między Rzeczpospolitą Polską a Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej podpisanego w Warszawie 22 listopada 1927 r. Wymiany dokonali: ze strony Rządu polskiego dr. Alfred Wysocki, Podsekretarz Stanu w M. S. Z., ze strony Rządu Stanów Zj. A. P. p. Webb Benton, chargé d'affaires ad interim Stanów Zjedn. A. P.

KONFISKATY

Komisarjat Rządu m. st. Warszawy zarządził konfiskatę nr. 158 „A. B. C.“, z dnia 7 czerwca za wiadomości dotyczące zajść lwowskich oraz odezwę Naczelnego Związku Akademickiego w sprawie tychże zajść.

Z polecenia Komisarjatu Rządu, policja skonfiskowała tygodnik „Myśl“ nr. 23 z datą 9 czerwca w drukarni Ostoja oraz w redakcji i administracji (Krucza 26).

RADA LIGI NARODÓW

MADRYT. (PAT). — Na posiedzeniu dnia 6 bm. komitet Rady Ligi przystąpił do zaznajomienia się z raportem londyńskiego komitetu trzech, który obradował w kwietniu r. b. nad podniesioną przez Ministra Stresemanna i Danduran da sprawą zmian w dotychczasowej procedurze mniejszościowej.

Treść raportu utrzymywana jest nadal w tajemnicy, odpowiada ona jednak w zasadniczych linjach wiadomościom, podanym już z Genewy. Posiedzenia komitetu Rady odbywają się przy drzwiach zamkniętych. Anglję reprezentuje ambasador w Madrycie Graham, Niemcy — podsekretarz stanu von Schubert. Obecnie bawi w Madrycie również radca prawny londyńskiego Foreign Office sir Cecil Hurst.

Całe posiedzenie poświęcone było odczytywaniu raportu komisji trzech i załączników do tego raportu, bardzo licznych, bo zawierających 27 memorjałów, złożonych przez rządy i organizacje międzynarodowe. Upadek rządu konserwatywnego w Anglji wytwarza pewne trudności w załatwieniu raportu komitetu trzech, w którym uczestniczył Chamberlain, dzięki czemu raport ten zawiera w pewnych ustępach sformułowanie jego poglądów na tę sprawę, wypowiedzianych zresztą już wyraźnie podczas marcowej sesji Rady Ligi.

Spodziewane jest tutaj, że ze względu na to, iż rząd MacDonalda nie jest jeszcze ukonstytuowany, przedstawiciel Anglji nie będzie się narazie wypowiadał ani co do raportu ani również co do uwag krytycznych, jakie z rozmaitych stron mogą być uczynione przy stole Komitetu Rady. Na piątek zapowiedziane jest przemówienie podsekretarza stanu von Schuberta. Koła, zbliżone do Rady Ligi, uważają za rzecz niewykluczoną że w początku przyszłego tygodnia przy będzie tu na sesję Rady nowy Minister Spraw Zagranicznych Anglji.

WYWIAD P. DEVEYA

BUKARESZT. (PAT). — W wywiadzie z przedstawicielem dziennika Łupta p. Devey scharakteryzował wielkie postępy dokonane przez Polskę, podkreślając szczególnie znaczne inwestycje, włożone w przemysł polski. P. Devey podkreślił konieczność połączenia kolejowego Gdańska z Gałaczem oraz wzmocnienia stosunków ekonomicznych, istniejących pomiedzy Polską a Rumunją.

Co do celu swojej podróży do Rumunji p. Devey oświadczył, że po wypełnieniu swej roli w kraju, sąsiadującym z Rumunją, w którym istnieją różne kwestje, dotyczące również Rumunji, uważał za potrzebne odwiedzenie jej i że przybędzie tu jeszcze nieraz. P. Devey zaznaczył jednak, że w związku z jego wizytą nie chodziło bynajmniej o omówienie jakiegoś specjalnego problematu, interesującego oba kraje.

BUDOWA PANCERNIKA

BERLIN. (PAT.). — „Deutsche Allgemeine Zeitung“ donosi, że frakcja niemiecko - narodowa Reichstagu uchwaliła przy głosowaniu nad nowym budżetem głosować za drugą ratą na budowę pancernika. Decyzja ta posiada poważne znaczenie dla sytuacji wewnętrznej, gdyż w kołach niemiecko - narodowych istniały tendencje do głosowania przeciw tej pozycji budżetowej, co w związku ze stanowiskiem socjalistów mogłoby doprowadzić do skreślenia tej pozycji a przez to mogłoby wytworzyć poważne trudności w łonie koalicji rządowej.

OBCHÓD DZIESIĘCIOLECIA POLSKI

PARYŻ. (PAT.). — Stowarzyszenie „France - Orient“, posiadające specjalną sekcję francusko - polską, zorganizowało śniadanie z okazji wystawy poznańskiej. Przewodniczył Ambasador Chłapowski. Obecni: Marszałek Franchet d'Esperey, szef wydziału administracyjnego francuskiego M. S. Z. Corbin, senator Motz oraz szereg innych wybitnych osobistości. Przemówienia wygłosili: prezes Stowarzyszenia Pierre Lenail, który w gorących wyrazach witał 10-lecie wskrzeszenia Polski, odwiecznej sojuszniczki Francji i Ambasador Chłapowski, który mówił obszernie o Powszechnej Wystawie Krajowej, zachęcając do jej zwiedzenia, co pozwoli przekonać się o olbrzymich postępach, dokonanych przez Polskę na polu gospodarczem.

ROZBROJENIE NA MORZU

WIEDEŃ. (PAT.). — Dzienniki donoszą z Waszyngtonu: W amerykańskich kołach miarodajnych oczekują jeszcze w ciągu najbliższych 48 godzin propozycji Ameryki pod adresem Rządu angielskiego w sprawie wspólnej narady nad kwestją rozbrojenia na morzu. Koła oficjalne są zdania, że nowy Premjer angielski MacDonald odpowie na mowę prezydenta Hoovera w sprawie rozbrojenia, w której prezydent wskazał na konieczność faktycznego zmniejszenia zbrojeń.

PODWYŻKA UPOSAŻEŃ URZĘDNICZYCH

PARYŻ. (PAT.). — Na posiedzeniu Rady dnia 6 b. m. Minister prezydent republiki Doumergue podpisał projekt ustawy o kredytach dodatkowych w sumie 400 miljonów franków na rok budżetowy 1929, w celu wprowadzenia już z dn. 1 lipca drugiego etapu podwyższenia uposażeń urzędników państwowych, co według pierwotnego projektu miało nastąpić dopiero z dniem 1 stycznia 1930 roku.

WIZYTA KRÓLA SZWEDZKIEGO

GDAŃSK. (A.W.). — Dnia 29 i 30 b. m. bawić będzie w Rydze król szwedzki Gustaw V. Łotewski gabinet Ministrów wyłonił specjalną komisję, która zajmie się przygotowaniem uroczystości związanych z pobytem króla szwedzkiego na Łotwie. Dnia 27 przybędzie król Gustaw do Tallina, gdzie rewizytować będzie estońskiego przezydenta państwa. Gustaw V odbyć ma podróż na szwedzkim pancerniku „Sverige“ w asyście krążownika „Drotning Victoria“.

CHINY PRZECIW KOMUNISTOM

SZANGHAJ. (PAT.). — Według doniesień z Charbina, jeneralny prokurator Najwyższego Trybunału chińskiego oświadczył w wywiadzie na temat aresztowań, dokonanych w czasie rewizji w sowieckim konsulacie jeneralnym, że sprawa ta podpada pod ustawę karną, ogłoszona w r. 1928, która przewiduje karę główną na przewodców spisków komunistycznych, skierowanych przeciwko rewolucji, jaka dokonała się w Chinach. Oskarżeni będą prawdopodobnie sądzeni przez specjalny trybunał.

W ANGLJI

LONDYN. (PAT.). — Ajencja Reutera donosi, że Thomas potwierdził wiadomość o swej nominacji na Ministra dla walki z bezrobociem.

LONDYN. (PAT.). — Potwierdzają nieurzędowo wiadomość o powierzeniu Hendersonowi teki Spraw Zagr.

LONDYN. (PAT.). — Zgodnie z przyjętym porządkiem, członkowie b. gabinetu konserwatywnego udadzą się do zamku windsorskiego, aby złożyć w ręce króla pieczęcie rządowe. Również członkowie nowego gabinetu z Premjerem MacDonaldem na czele zgłoszą się do Windsoru. Wizyta członków nowego Rządu u króla spodziewana jest w sobotę rano.

Nowi Ministrowie po wyrażeniu formalnem pragnienia otrzymania pieczęci, dostaną je z rąk królewskich. Należy się spodziewać, że pierwsze posiedzenie nowego gabinetu odbędzie się w poniedziałek po wizycie u króla. Dopiero po tem posiedzeniu p. MacDonald uda się na kilkudniowy wypoczynek do swej posiadłości w Lossiemouth w Szkocji.

LONDYN. (PAT.). — MacDonald zawiadomił biuro Reutera, że był dzisiaj rano na Dovning Street specjalnie w tym celu, aby puścić w ruch prace organizacyjne, dotyczące rozpoczęcia wielkiej akcji zwalczania bezrobocia. Prace w tym kierunku zostały już rozpoczęte.

ROCZNICA WERSALU W NIEMCZECH

BERLIN. (PAT). — Cały szereg organizacyj społecznych i politycznych organizuje na dzień 28 czerwca jako w 10-tą rocznicę podpisania traktatu wersalskiego manifestację pod hasłem zwalczania tezy o winę Niemiec za wywołanie wojny. Manifestacje te projektowane są jako zgromadzenia o charakterze ponad partyjnym. Proponowano wziecie w nich udziału również stronnictwu socjalistycznemu. Vorwärts oświadcza kategorycznie, że partja socjalistyczna nie będzie pod żadnym warunkiem uczestniczyć w akcji wspólnej, która będzie miała na celu przeważnie podżeganie namiętności nacjonalistycznych.

ULGI DLA BUŁGARJI

WIEDEŃ. (PAT.). — Dzienniki donoszą z Sofji, że Rząd bułgarski otrzymał zawiadomienie, iż raty reparacyjne, płatne 1 kwietnia i 1 października zostały do polowy umorzone.

Z POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ

POZNAŃ. (A.W.). — W ciągu dnia 5-go czerwca zwiedziło tereny P. W. K. 28 tysięcy osób.

Rozprawa przeciw komunistom ze,g

KOWNO (A.W.). — Przed tutejszym sądem wojen. odbyła się rozprawa przeciwko 15 członkom związku młodzieży komunistycznej. Dwóch oskarżonych skazano na 12 lat ciężkiego więzienia, jednego na 8, zaś trzech na 5 lat. Reszt: oskarżonych uniewinniono.

WIZYTA ANGIELSKA

GDAŃSK. (A.W.). — Dnia 18 b. m. wyruszy eskadra krążowników angielskich do portów bałtyckich. Eskadra składa się z wielkiego krążownika oraz 3 lekkich krążowników i flotylli torpedowców.

FORD PRZECIWKO GENERAL MOTORS

NOWY JORK. (A.W.). — Tutejszy rynek samochodowy znajduje się w dalszym ciągu pod znakiem silnej walki konkurencyjnej między konsorcjum General Motors a przedstawicielami Forda. Ostatnio w rozgrywce tej zdecydowaną przewagę wykazuje konsorcjum General Motors, które zwróciło specjalną uwagę na opanowanie rynków zbytu pozaamerykańskich, w szczególności w Europie. W związku z tem np. produkcja samochodów marki Chevrolet w maju r. b. wzrosła o przeszło 3000 wozów i wynosi obecnie 160.895.

WYROK W BIAŁOGRODZIE

BIAŁOGRÓD. (PAT.). — Racicz skazany został na 20 lat więzienia oraz na zapłacenie 20.000 dinarów kosztów sądowych. Dwaj pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni.

KRÓL NAFTY W WIĘZIENIU

NOWY JORK. (A.W.). — Według doniesień dzienników miljoner amerykański Sinclair zwany popularnie królem nafty, który jak wiadomo znajduje się obecnie w więzieniu, został skazany na dalszy 6-miesięczny pobyt tam. Sąd skazał go na nową karę więzienia, gdyż Sinclair w poprzednim swoim procesie usiłował przekupić członków jury, którzy nietylko że nie przyjęli łapówki, ale zawiadomili o tem władze śledcze.

I TEGO SIĘ BOJĄ

KOWNO. (A.W.). — W ubiegłą sobotę w Wiłkomierzu na zawodach piłki nożnej między polską drużyną Sparta a kombinowanym zespołem żydowsko - litewskim zaszedł bardzo ciekawy incydent charakteryzujący obecne stosunki na Litwie. Po pierwszej polowie gry, kiedy wynik dla zwycięskiej polskiej drużyny przedstawił się jak 3 : 1 w czasie przerwy przybył policjant i zażądał od jednego z najczynniejszych graczy drużyny polskiej okazania dokumentów. Ponieważ nie miał ich przy sobie, gracz został zaaresztowany i osadzony w komisarjacie policyjnym, gdzie mimo starań klubu i członków towarzystwa „Oświata“ został przetrzymany do godziny 8 dnia następnego.

O REZERWY ZBOŻOWE

P. Min. Składkowski przyjął dnia 5 b. m. delegację w sprawie Państwowej Polityki Aprowizacyjnej w osobach wice-prezydenta m. Warszawy Szpotańskiego, wice-prezydenta m. Krakowa Wielgosza i wice-prezydenta Lwowa Frankowskiego oraz nacz. dyr. Zw. Spółdz. Spożywczych Rapackiego. Delegaci uważają za konieczne kontynuowanie rezerw zbożowych, jako podstawowego warunku zapewnienia bezpieczeństwa aprowizacyjnego ludności miast. Z uwagi na ogólnopaństwowe znaczenie akcji rezerw nietylko dla spożywców, ale i dla rolników, delegaci zwrócili się z prośbą, aby rząd akcję rezerw zbożowych prowadził bezpośrednio w swoim zakresie bez rozkładania jej na poszczególne miasta.

WYPADKI WE LWOWIE

ODEZWA SENATÓW SZKÓŁ WYŻSZYCH

PAT donosi ze Lwowa:

Senaty Akademickie szkół wyższych lwowskich wydały następującą odezwę:

— Do młodzieży lwowskich szkół akademickich! Rektorowie i Senaty Uniwersytetu, Politechniki i Akademji Medycyny Weterynaryjnej wzywają młodzież akademicką do natychmiastowego powrotu do normalnej pracy, przerwanej przez ubolewania godne niepokoje dni ostatnich. Senaty akademickie widzą się zmuszone potępić nielegalny strajk i zgromadzenia w murach uniwersytetu, wbrew zakazowi władz uniwersyteckich. Dobro młodzieży wymaga, aby nastąpiło natychmiastowe zupełne uspokojenie, bo tylko wtedy mogą władze akademickie interwenjować u wyższych władz w sprawie młodzieży. Rektoraty pragną uniknąć za wszelką cenę ostateczności, jaką byłoby zamknięcie szkół akademickich. Zipser, rektor Politechniki Lwowskiej, — Pniński, rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza — Markowski, rektor Akademji Medycyny Weterynaryjnej.

STRAJK AKADEMIKÓW

Ajencja Wschodnia podaje ze Lwowa dnia 7 b. m.:

— Sytuacja na wyższych uczelniach w związku z niedawnemi zajściami antysemickiemi nie uległa zmianie. Strajk jak dotąd trwa w całej pełni.

REWIZJA W LWOWSKIM KURJERZE PORANNYM

Ajencja Wschodnia donosi ze Lwowa: Wieczorem dnia 6 b. m. władze śledcze udały się do redakcji lwowskiego organu narodowo - demokratycznego Lwowski Kurjer Poranny i przeprowadziły tam szczegółową rewizję, zarówno w redakcji jak i w drukarni. Poddano również szczegółowej rewizji członków redakcji, pp.: Demel, Bogdanowicz, Świrski, Bertoni, Hrabyk i Sałabuń. Rewizja trwała do późnej nocy. Według doniesień dzienników podobno kilka osób zatrzymano i odprowadzono do władz śledczych.

DEMONSTRACJE

(Doniesienie urzędowe).

PAT. donosi ze Lwowa:

Dnia 5 b. m. wieczorem zaczęły się zbierać grupy młodzieży akademickiej w domu akademickim przy ul. Łozińskiego obok Politechniki i Uniwersytetu oraz na placu Fredry. O godz. 19.20 ruszył pochód demonstrantów z placu Fredry przez ulicę Akademicką, niosąc żałobną klepsydrę z napisem „Requiescat in pace starosta Kloc". Mimo wezwania zastępcy starosty grodzkiego Nowakowskiego, akademicy nie chcieli się rozejść i nawet zaatakowali policję laskami. Policja pochód akademicki rozproszyła. Poszczególne grupy akademickie usiłowały na nowo się zgromadzić, ale wysłane na miejsce od działy policji państwowej rozproszyły demonstrantów po nieusłuchaniu wezwania do rozejścia się. Rozproszeni demonstranci zbierali się kilkakrotnie w różnych punktach miasta, usiłując doprowadzić do zajść, które policja z miejsca paraliżowała. W szczególności usiłowali akademicy zdemolować kawiarnię „De la paix", czemu jednak policja zapobiegła.

Równocześnie z tem zajściem odbył się wiec w związku młodzieży demokratycznej, na którym uchwalono nie solidaryzować się z akcją strajkową. O godz. 2 odbył się na uniwersytecie, bez zewolenia władz uniwersyteckich, wiec akademicki, na którym uchwalono zachowywać się lojalnie wobec organów policji państwowej i założyć protest przeciwko starostwu, zajętemu przez starostwo grodzkie. Po ukończeniu wiecu zebrani rozeszli się. W czasie rozpraszania pochodu akademickiego dwóch policjantów zostało zranionych.

LOSY ARESZTOWANYCH

Dnia 6 b. m. na popołudniowem posiedzeniu Izby Radnej Sądu Okręgowego Karnego rozpatrzono sprawę wypuszczenia na wolność aresztowanych w antysemickiemi we Lwowie. Postanowiono uwzględnić prośbę jedynie odnośnie 5 aresztowanych, reszta zaś, 28 pozostaje nadal w więzieniu śledczem, jako oskarżeni pod zarzutem gwałtu publicznego i złośliwego uszkodzenia cudzej własności. związku z poniedziałkowemi rozruchami

OBRONA OSKARŻONYCH

Dnia 6 b. m. we Lwowie o godz. 7 w Związku Adwokatów Polskich odbyło się zebranie, na którem zgłosili się do obrony studentów polskich adwokaci: dr. Jan Pieracki, dr. Stanisław Popiel, dr. Karol Argasiński, dr. Bogusław Longchamps, dr. Marjan Kaliński, dr. Jerzy Rosienkiewicz, dr. Tadeusz Sokołowski, dr. Józef Hecht, dr. Antoni Nowak Przygodzki, dr. Leonard Macieliński, dr. Eugenjusz Gołogórski, dr. Alojzy Szalay, dr. Leopold Niemkiewicz, dr. Wiktor Kwiatkowski, dr. Eugenjusz Plechawski.

LIST ARCYPASTERZY LWOWSKICH

Jaśnie Wielmożny Panie Wojewodo! Dzisiaj pojawił się w gazetach komunikat Starostwa grodzkiego, który w sprawozdaniu z przyjęcia rabinów przez ks. Biskupa Lisowskiego tak streszcza odpowiedź daną rabinom przez ks. Biskupa Lisowskiego: „Ks. Biskup oświadczył rabinom, że zgóry nie wierzył w możliwość prowokacji i tłumaczył sobie zachowanie dzieci jako zwykłą rekreacyjną niesforność. Wyraził również ubolewanie z powodu zniszczenia kulturalnych objektów ludności żydowskiej".

Otóż stwierdzamy, że cały ten ustęp nie odpowiada prawdzie. W tym komunikacie słowa rabinów, wyrzeczone do ks. Biskupa, są włożone w jego usta. Tymczasem ks. Biskup żadnego ubolewania nie wyrażał rabinom, w meritum faktu wogóle nie wchodził, ani też rabini — jak to jest niezgodnie z faktycznym stanem rzeczy w komunikacie Starostwa grodzkiego podane — nie wyrazili ubolewania. Przyszli bowiem tylko z oświadczeniem, że młodzież żydowska nie miała zamiaru obrażać uczuć religijnych.

Wyrażamy ubolewanie przy tej sposobności, że Starostwo grodzkie nie uważało za stosowne przed ogłoszeniem komunikatu odnieść się w tak ważnej sprawie do ks. Biskupa z zapytaniem o przebieg sprawy.

Ażeby uchylić wszelkie wątpliwości co do stanowiska Nas, polskich Biskupów, w tem nad wyraz bolesnem zajściu, stwierdzonem ponad wszelką wątpliwość przez organy bezpieczeństwa publicznego i podanem już dzisiaj do publicznej wiadomości, oświadczamy, iż jesteśmy zgodni w potępieniu pierwszego bodaj w Polsce wypadku zakłócenia i znieważ świętokradzkiej w publicznym obchodzie i hołdzie dla Najświętszej Tajemnicy naszej wiary.

Wyrażamy przytem nasze przekonanie, iż gdyby zaraz i bezpośrednio winni byli pociągnięci do surowej odpowiedzialności, uniknęłoby się wówczas tak ubolewania godnych zajść, albowiem zaraz i bezpośrednio daneby było zadośćuczynienie dla obrażonych uczuć religijnych.

Przy tej sposobności zawiadamiamy Pana Wojewodę, że wobec fałszywych informacyj o naszem stanowisku w tej sprawie, obiegających dzienniki, niniejsze nasze sprawozdanie podajemy do publicznej wiadomości.

Lwów, dnia 6 czerwca 1929.

† Bolesław Twardowski, m. p. Arcybiskup Metropolita o. ł.

† Józef Teodorowicz, m. p. Arcybiskup Metropolita orm. - kat.

† Franciszek Lisowski m. p., Biskup Sufragan lwowski o. ł.

ODPOWIEDŹ PAPIEŻA MUSSOLINIEMU

RZYM. (PAT.). — List Papieża do Kardynała Gasparri'ego, opublikowany przez dzisiejszy „Osservatore Romano", wywarł tu wielkie wrażenie. List ten, stanowiący odpowiedź na mowy Mussoliniego w Izbie i Senacie oraz na komentarze prasy, które po nich nastąpiły mówi na wstępie o pełnem troski zainteresowaniu ogółu katolików, które towarzyszyło kolejnym fazom polemiki między Watykanem a Rządem włoskim. Troska ta była tem głębsza, że przyszła po ogólnej radości, która po trzech miesiącach trwania zamącona została tak głęboko i boleśnie. Papież podkreśla swe niezmienne uczucia ojcowskiej życzliwości i zaznacza nadal swe dążenie do pokoju, pomimo, że znalazł się wobec słów i wyrażeń twardych, ostrych i drastycznych. Te trzy określenia, ujęte w oryginale listu w cudzysłów, są określeniami, które sam Mussolini dał swoim mowom. Papież je powtarza, nie wymieniając źródła. Przeciwstawiając się tezom, wysuniętym przez Mussoliniego, i wyrażeniom, użytym przez niego w mowach, Papież pisze, iż nie widzi ani użyteczności, ani potrzeby takich określeń. Wobec tego, że mowy Mussolini'ego nie oszczędzały Watykanu, stawiając jedynie ponad samą instytucję osobę Papieża, Ojciec św. wyraża wdzięczność za uprzejme słowa, wypowiedziane pod jego osobistym adresem, ale zarazem podkreśla, że o wiele więcej ceni wyrazy, wypowiedziane pod adresem instytucji, na czele której Bóg go postawił. Tutaj jednak — pisze Ojciec św. — oczekiwania nasze doznały najbardziej gorzkiego rozczarowania, gdyż nie spodziewaliśmy się wyrazów heretyckich, lub gorzej, niż heretyckich, co do samej zasady chrystjanizmu i katolicyzmu. Chociaż Papież podkreśla, że starano się jakoś sprawę załagodzić (Papież mówi tu o drugiej, łagodniejszej mowie, wygłoszonej przez Premjera w Senacie), jednak się to nie udało. Papież podkreśla z naciskiem, że granice władzy duchowej chrześcijaństwa przekroczyły w szybkim czasie o wiele granice państwa rzymskiego, i uważa, że przytaczanie tego materjału dowodowego historji Kościoła, która od 17 lat znajduje się na indeksie, nie było właściwe. Mówiąc o stronie prawnej i praktycznej stosunku państwa do Kościoła, Papież zaznacza, że obrażają go często podkreślania faktu, że państwo niczego się nie wyrzekło i nie straciło prawa kontroli nad klerem tak, jakby ten ostatni składał się z osób podejrzanych.

Podejmując raz jeszcze sprawę wychowania młodzieży, Papież stwierdza, że rola ta należy do Kościoła i rodziny, a dopiero na trzeciem miejcu do państwa, i zaznacza, że jeżeli uniwersytet katolicki zamieszcza w swym programie nauk filozofów takich, jak Kant, to nie dlatego, aby propagować ich doktrynę, lecz dlatego, aby poznać dokładnie prądy przeciwne, mu, co daje dopiero należyte przygotowanie i podstawę do głębszego zrozumienia i nauczania. Najważniejsze jednak i najdonioślejsze są zastrzeżenia Ojca św. w sprawie nieścisłości, jakich, według Niego, dopuścił się Mussolini, mówiąc o kwestji Konkordatu. W dalszym ciągu Ojciec św. pisze, iż nie może podzielić opinji Premjera, według którego należy odnosić się z jednakową nieufnością do masonów i do klerykałów. Mówiąc o traktacie lateraňskim i o Konkordacie, Papież podkreśla, że nietylko traktat, ale i Konkordat nie może już podlegać żadnym dyskusjom, gdyż są one nierozdzielne. Albo wszystko ma się ostać — pisze Papież — albo wszystko musi upaść razem, choćby skutkiem tego miało upaść państwo Watykanu. Ewentualność tę, wyrażoną przez Głowę Kościoła, uważają w Rzymie za najmocniejszy wyraz niezłomnej woli Papieża utrzymania integralności Konkordatu. W zakończeniu Papież wyraża optymistyczne przekonanie, że zawarty pokój będzie trwał, ma bowiem wiarę w dobrą wolę ludzi i w opiekę Opatrzności.

Opublikowanie tego listu w przeddzień wymiany ratyfikacyjnych aktów jest w Rzymie nader żywo komentowane.

GŁOSY I ODGŁOSY

APETYTY ŻYDOWSKIE

Żydowski **Nasz Przegląd,** podając komunikat KAP o zajściach na procesji Bożego Ciała we Lwowie, opatrzył go tytułem: „Kłamliwy Komunikat Katolickiej Ajencji Prasowej" oraz takim ustępem:

— „Katolicka Ajencja Prasowa ogłosiła wczoraj następujący komunikat, który jednak nie uległ konfiskacie.

I nie ulegnie — chociaż ów ustęp N. Przeglądu ma wszelkie cechy „donosu",— bo komunikat KAP. zawiera fakty, które potwierdzą świadkowie.

Panowie dziennikarze żydowscy widocznie jednak roszczą sobie prawo do cenzurowania Katolickiej Aj. Prasowej. Apetyty są duże, ale niewątpliwie przedwczesne, bo jeszcze żydzi w Polsce, Bogu dzięki, nie rządzą.

SPOKOJNIEJ

Rzeczpospolita podając doniesienie PAT-icznej oraz komunikat KAP o wybryku młodzieży żydowskiej podczas procesji Bożego Ciała we Lwowie, podkreśla, że przemilczanie tego faktu i rozpisywanie się, tylko o winie kontrdemonstrantów jest próbą utopienia prawdy w morzu insynuacyj politycznych:

— Jeśli młodzież żydowska jest tylko niewinną ofiarą „plotki", to czem się tłumaczy wizyta rabinów z Kurji Arcybiskupiej we Lwowie z wyrazami ubolewania z powodu wybryków młodzieży żydowskiej, o czem donosił m. in. i „Express Poranny" w Warszawie?..

Najlepiej byłoby nie denerwować się i nie wypisywać nonsensów na temat, zorganizowania we Lwowie jakiejś akcji, wręcz antypaństwowej, przez młodzież polską, jak to uczynił „Głos Prawdy". Można bowiem zrozumieć dziennniki żydowskie, które oczywiście całą winę usiłując zwalić na kontrdemonstrantów, ale czem są zaślepione niektóre pisma polskie, obronę żydów posuwające do granic wręcz niezrozumiałych dla ludzi uczciwych.

Otóż powtarzamy raz jeszcze, iż bynajmniej nie pochwalamy demolowania redakcyj żydowskich, ale nie sądzimy by przez ukończeniem śledztwa, nie mówiąc już o wyroku sądu, można było utrzymywać, iż młodzież żydowska nie obraziła wcale uczuć religijnych katolików.

Wiemy zresztą dobrze w jakim duchu wychowywana jest ta młodzież, pozostająca pod wyraźnemi wpływami komunizmu ideowego, a czasem i agitatorów obcego mocarstwa. — Wiemy, czego po tej młodzieży spodziewać się można i dziś i w przyszłości. Możemy tylko apelować do starszego pokolenia żydów, by jednak więcej zechciało zwracać uwagi na to, co się dzieje w skupieniach ich własnej młodzieży, idącej drogą niebezpieczną.

NA WIDOWNI ANGIELSKIEJ

Kurjer Poranny pisze z powodu zmian w Anglji, po sukcesie labourzystów:

— Stare tradycje dyplomacji angielskiej przygotowały labourzystom cały personel gotowych „mężów stanu", przystosowanych do ich pojęć o konieczności zasadniczej zmiany w polityce zagranicznej Wielkiej Brytanji. — W pierwszym rzędzie na czele tego personelu stoi „wypróbowany przyjaciel Niemiec", sędziwy lord d'Abernon, który nam niegdyś po przyjacielsku radził kapitulację przed armją Tuchaczewskiego i nie kryje swej niechęci przedewszystkiem do tego, co nazywa „polską polityką" Francji. Ale jest i interesujący „nowy człowiek", sir Oswald Mosley, bawiący się labouryzmem jak interesującym sportem. Sir Mosley dokonał już przytem wielkiego dzieła w swojej osobistej karjerze, rozkochał w sobie, nawrócił na labouryzm i poślubił córkę dumnego lorda Curzona, niegdyś wicekróla Indyj, i ministra spraw zagranicznych z okresu zwycięstwa, ministra, słynnego w Polsce zwłaszcza z projektu granic, jakie nam chciał wyznaczyć na Wschodzie — granic Królestwa Kongresowego z roku 1815-go Byliby to bądź co bądź dość oryginalni przedstawiciele polityki klasy robotniczej z Anglji.

"POLSKA,,

NIE SŁUŻY ŻADNEJ PARTJI

ŻYCIE KATOLICKIE

KATOLICY A KORPORACJE FASZYSTOWSKIE

W ostatnich czasach we Włoszech problem syndykalizmu faszystowskiego staje się coraz częściej przedmiotem ożywionej dyskusji. Zajął się nim także nowy parlament. Obecnie sami faszyści zdają sobie sprawę, że Carta del Lavoro nie rozwiązała całkowicie kwestji kapitału i pracy. Przyznał to m. in. Turati, sekretarz partji faszystowskiej, pisząc, że „nie można twierdzić, iż we Włoszech „Carta del Lavoro" jest już właściwie zrozumiana".

Trudności, związane z przezwyciężeniem niebezpieczeństw socjalizmu i komunizmu oraz z pozyskiwaniem życzliwości mas pracujących dla swej władzy, faszyzm sam sobie powiększył jeszcze i w ten sposób, że rozwiązał katolickie stowarzyszenia społeczne i ekonomiczne, które rozwijały się niezwykle pomyślnie. Niestety, jeszcze i dzisiaj stosunki są tego rodzaju, że nawet życzliwa rada ze strony katolickiej z łatwością może być uważana za niedopuszczalną krytykę lub za próbę przywrócenia zniesionych organizacyj. Sam Mussolini musiał przyznać przed parlamentem, że w ciągu trzech ostatnich miesięcy po zawarciu traktatu laterańskiego kazał skonfiskować więcej czasopism katolickich, niż w ciągu siedmiu poprzednich lat. Szef rządu powiedział przytem dosłownie: „Nigdy nie dopuścimy do zmartwychwstania partyj i organizacyj, które zniszczyliśmy na zawsze".

Jednakże katolicy włoscy, mimo tych szykan ze strony rządu, nie mają zamiaru wyrzekać się pracy społecznej i ekonomicznej, którą i przed rozwiązaniem ich organizacji usuwali z pod wpływów partyjno - politycznych. Obok wielu innych wynurzeń świadczy o tem artykuł, jaki niedawno zjawił się w Unità Cattolica na widocznem miejscu. Artykuł ten przypomina, że bezwątpienia podstawowe zasady stworzone zostały już w r. 1926 przez wydanie ustaw, które powołały do życia prawnie uznane syndykaty i wprowadziły sądownictwo pracy, mające regulować sprawę układów zbiorowych i umożliwiać współdziałanie klas pod hasłem najwyższych narodowych interesów produkcji. Obecnie zjawiło się pytanie, czy syndykatom należy powierzyć tylko przygotowywanie i obronę umów zbiorowych, czy też rozszerzyć ich kompetencje.

Unita Cattolica wypowiada się za tem, by syndykaty nie ograniczały się tylko do zadań politycznych, lecz by zajęły się także problemami społecznemi, celem wzbudzenia zainteresowania dla systemu korporacyjnego. Syndykaty nie powinny być uważane za związki czysto abstrakcyjne, do których trzeba należeć, lecz za żywotne instytucje, powołane do obrony interesów poszczególnych grup socjalnych. Unita Cattolica wskazuje na usiłowania, by robotnicy w fabrykach mieli swoich ludzi zaufanych, coś w rodzaju rad robotniczych. Wiadomo, że dążenia te popiera usilnie nowy organ robotników faszystowskich Lavoro Fascista. Przemysłowcy sprzeciwiają się temu żądaniu, utrzymując, że istniejące już instytucje, a mianowicie umowa zbiorowa, komitet międzysyndykalny, korporacja i prawodawstwo robotnicze, w zupełności wystarczają. Sprawa nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Wypowiedział się o niej sam kierownik syndykatów faszystowskich, podsekretarz stanu w ministerstwie korporacji, Bottai, który, uznawszy dyskusję na ten temat za rzecz zupełnie naturalną, dał wyraz swemu niezadowoleniu z powodu wyłącznie negatywnego charakteru tej dyskusji.

Do tego nawiązuje Unita Cattolica, pisząc, że duch korporacyj musi się przedewszystkiem opierać na chrześcijańskiej zasadzie miłosierdzia i sprawiedliwości. Również i tam, gdzie w grę wchodzą interesy produkcji, należy powtarzać: Szukajcie przedewszystkiem Królestwa Bożego, które jest królestwem miłości i sprawiedliwości, a wszystko inne będzie wam przydane. Katolicy mogą współdziałać dla osiągnięcia tego celu. Włoska Akcja katolicka klasyfikuje, jak wiadomo, swych członków według zawodów. Organizacje katolickie, które dzielą się według zawodów a nie według kategorji i które obejmują zarówno robotników, jak i przemysłowców - pracodawców, mogą być prawdziwemi, małemi korporacjami w duchu chrześcijańskim. Organizacje te uczą swych członków wcielać w życie Ewangelję miłości i sprawiedliwości, która umożliwia współpracę klas, a równocześnie służy idei jedności narodowej i produkcji. (KAP).

WALKA Z POJEDYNKAMI

W niedzielę, dnia 2-go b. m. odbyło się w Lublinie walne zebranie Bratniej Pomocy, na której prezesa wybrano członka Stow. „Odrodzenie" p. Pokrywkę. Poza kwestjami organizacyjnemi zasługuje na uwagę uchwała walnego zebrania w sprawie pojedynków, która brzmi:

— Zważywszy, że pojedynek, jako sposób załatwiania zatargów honorowych, jest niezgodny z etyką chrześcijańską i stanowi we współczesnej epoce barbarzyński przeżytek, przeciwko któremu opowiada się cała opinja społeczeństwa polskiego i który zasługuje na jaknajbardziej kategoryczne potępienie, że Senat Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego uchwałą z dnia 29-go kwietnia 1927 r. zabronił studentom tegoż Uniwersytetu prowadzenia wszelkich spraw honorowych na podstawie t. zw. postępowania honorowego, normowanego w praktyce przepisami prywatnych osób - autorów, że jednak możliwem jest zaistnienie zatargów między młodzieżą na tle honorowem, domagających się pokojowego załatwienia — walne zebranie Towarzystwa „Bratnia Pomoc studentów Uniwersytetu Lubelskiego" postanawia, co następuje: a) wzywa się i upoważnia Sąd Koleżeński Bratniej Pomocy do opracowania regulaminu Sądu Honorowego przy Sądzie Koleżeńskim, w którego skład weszliby przedstawiciele ciała profesorskiego oraz osoby z poza społeczności akademickiej, powołane przez strony zainteresowane, b) wzywa się Sąd Koleżeński do wprowadzenia w życie postulatu niniejszego wniosku przez powołanie Sądu Honorowego najpóźniej w pierwszym miesiącu przyszłego roku akademickiego".

Wniosek ten, zgłoszony przez prezesa „Odrodzenia" lubelskiego p. Orlikowskiego, przeszedł ogromną większością głosów członków „Odrodzenia", Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej i dzikich, głównie przeciw głosom zjednoczeniowych korporacyj „Hetmanja" i „Concordia" i demokratycznej „Astrea".

Doniosłość powziętej uchwały polega nietylko na jej treści, ale także na tem, że jest to pierwsza tego rodzaju uchwała w naszych środowiskach akademickich, dotychczas bowiem wnioski o treści antypojedynkowej i o utworzeniu sądu honorowego zawsze przepadały, jak np. w lutym na zebraniu Bratniej Pomocy studentów Uniw. Warsz. (KAP.).

LICZBA CZASOPISM KATOLICKICH W INDJACH

Według „Catholic Directory of India" (1929), w Indjach wychodzi 113 dzienników i innych czasopism katolickich. Publikacje te są drukowane w 17 różnych językach: angielskim 61, Tamil 13, Malyalam 12, portugalskim 6, kanaryjskim 5, Hindi 3, syngalezyjskim 2, francuskim 2, bengalskim 2, oraz po jednej w językach Telugu, Burmasa, Gujerathi, włoskim, łacińskim i Urdu. W Malyalam wychodzi założony w r. 1887 dziennik „Nazrani Deepika", a w Goa „O Heraldo" (język portugalski).

Z pośród 20 tygodników większość drukowana jest w języku angielskim. — Pism, zjawiających się trzy razy w tygodniu, jest 2, miesięczników 42, kwartalników 4, dwumiesięczników 4, oraz jedno pismo, wychodzące dwa razy w tygodniu.

KŁAMSTWO „L'ACTION FRANÇAISE"

„Osservatore Romano" dementuje wiadomość, podaną przez „L'Action Fr.", jakoby pismo to miało udaremnić nominację biskupa — Włocha do Lourdes. Organ Watykanu pisze, że takie zamiary w kołach kierowniczych Kościoła nigdy nie istniały.

PAŃSTWO A KOŚCIÓŁ W MEKSYKU

Osservatore Romano donosi z Meksyku, że prezydent Portes Gil miał się wyrazić, iż, według jego zdania, Kościół katolicki, jako instytucja, nie brał udziału w powstaniu i że ani on ani jego Rząd nie mają zamiaru prześladowania Kościoła. Duchowieństwo katolickie może podjąć nanowo czynności kultu z jedynym obowiązkiem respektowania, jak i inne religje, ustaw krajowych.

Arcybiskup Ruiz wyjaśnił, że Kościół i jego słudzy zawsze byli gotowi współpracować z rządem dla dobra kraju. Nie mogli jednakże przyjąć antyklerykalnych ustaw, narzuconych krajowi. Dlatego, nie z fantazji, lecz z obowiązku sumienia musieli zawiesić publiczne czynności kościelne. W dalszym ciągu arcybiskup prosi, by rząd jeszcze raz zbadał obecne ustawodawstwo, celem usunięcia wreszcie wielkiego nieporozumienia między Kościołem a polityką, ponieważ tylko w ten sposób można przywrócić spokój skołatanemu krajowi. Jeżeli rząd widzi przeszkody, to całą sprawę należałoby powierzyć do przestudjowania upełnomocnionym przedstawicielom stron obu, co z pewnością dałoby najlepsze rezultaty. Kościół katolicki w Meksyku nie żąda przywilejów, chce tylko tyle swobody, jaka jest konieczna dla dobra ludu.

Orędzie arcybiskupa Ruiza kończy się życzeniem, by Bóg jaknajprędzej zesłał dzień, kiedy cały naród meksykański mógłby znów pracować razem na podstawie trzech gwarancyj, na których spoczywa meksykańskie życie narodowe — jedności, religji i wolności.

Rzadkie odkrycie archeologiczne na Sycylji

Donoszą z Girgenti, na Sycylji, że odnaleziono szereg ołtarzy greckich z różnemi przedmiotami z okresu neolitycznego, a wśród nich pewien przedmiot z terrakoty, który prof. profesora Marconi'ego uznany został za niezwykle rzadki wizerunek „nieznanego Boga", o czem jest mowa w aktach (XVII, 23).

Rozumie się samo przez się, jak niezwykłe zainteresowanie wzbudzone będzie przez to odkrycie, jeżeli hipoteza prof. Marconi'ego zostanie potwierdzona (KAP.).

AGENCJA PRASOWA KATOLIK. AMERYKAŃSKICH

Towarzystwo „National Council of Catholic Men" założyło w Waszyngtonie biuro prasowe, które będzie miało następujące zadania: zbieranie wiadomości o katolickich książkach, broszurach i czasopismach perjodycznych; gromadzenie ze wszystkich części kraju informacyj, dotyczących w jakikolwiek sposób katolicyzmu; udzielanie wiadomości zwłaszcza o literaturze katolickiej; wpływ na nakładców, by wydawali nowe publikacje katolickie; propagowanie i rozpowszechnianie literatury katolicko - apologetycznej; nakłanianie znanych pisarzy do pracy naukowej i publicystycznej dla dobra Kościoła i troska o ogłaszanie tych prac za pośrednictwem instytucyj wydawniczych, czasopism i dzienników, wreszcie dążności do wyzyskania radja dla celów katolickich. (KAP).

WYCIECZKI NA P. W. K.

POZNAŃ. (PAT.). — Onegdaj wieczorem przybył do Poznania samochodem z Pragi czechosłowacki Minister Kolei p. Najman w towarzystwie radcy ministerjalnego inż. Neumana i dyrektora Turka, których w westibulu reprezentacyjnym wystawy oczekiwał naczelny dyrektor Wystawy dr. Wachowiak, poczem oprowadzał gości po pawilonach i terenach wystawowych.

P. Minister Najman interesował się szczególnie pawilonem Min. Komunikacji oraz pawilonem rzemiosł.

P. Minister Najman zaznaczył, że nie spodziewał się, aby PWK. miała tak wielkie ramy i tak pod każdym względem była imponująca. Z Poznania udają się goście przez Gniezno i Bydgoszcz do Gdańska i Gdyni, skąd powrócą do Pragi przez Berlin.

POZNAŃ. (A.W.). — W środę, dnia 5 czerwca przyjechała do Poznania specjalna wycieczka dziennikarzy niemieckich ze Śląska niemieckiego. Wycieczka składa się z 10 osób.

POZNAŃ. (A.W.). — Oprócz zapowiedzianej już wycieczki wiedeńskich kupców i przemysłowców na PWK. w dniu 14 sierpnia przyjadą do Poznania akademicy i profesorowie austrjaccy. Z powyższego wynika, iż Austrja żywo interesuje się Wystawą Poznańską.

POZNAŃ. (A.W.). — Na ogólny Zjazd Literatów Polskich w Poznaniu, którego uroczyste otwarcie odbędzie się w czwartek przyjechali do Poznania najwybitniejsi literaci z całej Polski m. in.: Wacław Sieroszewski, Ferdynand Goetel, Karol Irzykowski, Zofja Nałkowska, Juljusz Kaden - Bandrowski, Andrzej Strug, Leopold Staff, Zuzanna Rabska, Juljan Tuwim, Jan Lorentowicz i wielu innych, razem około 200 osób. Po raz pierwszy w swoich murach Poznań gości tak liczne grono poetów, powieściopisarzy, dramaturgów i krytyków.

Dnia 5 b. m. przybyła wycieczka składająca się z około 700 osób z Ameryki. Wyładowanie trwało trzy godziny i w tym samym czasie dokonano odprawy celnej i nadanie bagażu na kolej. Podkreślić należy życzliwe stanowisko władz P. K. P. w Gdańsku, które przyjmują bagaż ciężki i ręczny bezpośrednio z okrętów do wagonów. Niektórzy wycieczkowicze przywieźli własne samochody celem ułatwienia sobie zwiedzenia kraju. Władze polskie stosują jaknajdalej idące ułatwienia przy wpuszczaniu samochodów tych do Polski i umożliwiają im swobodną cyrkulację w obrębie kraju. Koszt przewozu samochodu z Ameryki do Polski wynosi 400 dolarów.

RENESANS CHIN

Bardzo pocieszającym jest fakt, że znalazł się człowiek, który śmiało i odważnie podjął się roli pioniera nowych Chin i za zadanie postawił sobie wytworzenie nowego języka i pisma chińskiego.

Tym pionierem, dzisiaj już nazwanym „Ojcem Chińskiego Renesansu“, jest dr. Hu - Shi, który odbył swe studja w Ameryce, później wykładał filozofję na uniwersytecie w Pekinie, kilka razy odrzucił propozycję dawnego rządu objęcia teki ministra oświaty. Ostatecznie zdecydował się do podjęcia akcji, zwalczającej starą, klasyczną mowę i pismo, t. zw. Ku - Wen, na zerwanie z czterotysięczną dawną tradycją i na wprowadzenie nowego alfabetu, składającego się z 39 oddzielnych znaków.

Trzeba jednak przyznać, że jest to dopiero początek i to bardzo trudny, że jeszcze nawet nie zdołano przeprowadzić samej zasady nowego chińskiego alfabetu. Zdołano dopiero 6.500 słów wyłowić zpośród wszystkich dialektów, jako ujednozgodnioną narodową mowę chińską. Tworzy się w ten sposób t. zw. Paj - Hua, t. j. język ludowy, jako przeciwstawienie staremu klasycznemu językowi Ku-Wen. Ale te neologizmy są już pierwszym krokiem do przemiany dawnego obrazowego języka i pisma chińskiego na nowy język alfabetyczny, choć może jeszcze całe wieki upłyną do ostatecznego zakończenia tej ewolucji.

Dla zorjentowania się w nazwach miejscowości i osób chińskich, z któremi spotykamy się ciągle w dziennikach, ciekawem będzie zbadanie ich pochodzenia i właściwego znaczenia. Pod względem wypisywania imion własnych chińskich w prasie europejskiej panuje oddawna, a właściwie od początku, zupełny chaos, który już niejednokrotnie doprowadził do ubolewania godnych przeinaczeń i zmian. Właściwie mówiąc, żadnym europejskim językiem, czy sposobem pisania nie odda się nigdy właściwego brzmienia chińskich nazw i imion własnych. Wszystko, co się dotychczas wypisuje, jest tylko pewnem przybliżonem oddaniem rzeczywistości.

Trudnem, jeżeli nie niemożliwem zupełnie jest oddanie właściwe naszem pismem nazwiska jednego z chińskich bussinesmenów Cziang Czao-Yue, według pisowni chińskiej, która je podaje nieco dłużej i w sposób bardziej złożony: Tczi A‘n K‘tcza O Yu E... Są to już tajemnice języka i pisowni Tsung - Hua Min-Kue, t. j. Ludowego Państwa Kwiecistego Środka, jak brzmi od r. 1912 oficjalna nazwa Chińskiego Kolosa. Ale tego w naszych możliwościach językowych wyrzec się, niestety, musimy.

Dla zorjentowania się wśród nazw miejscowości konieczna jest znajomość geograficznych określeń dawnego chińskiego języka. Jeżeli się wie np., że słowo „pe“ oznacza „północ“, a „king“ główne lub rezydencjonalne miasto, łatwo wywnioskować, że Pekin(g) jest stolicą północnego kraju.

Wszystkie nazwy chińskie w ten sposób można wyjaśnić sobie, wiedząc, że „fu“ oznacza wielką centralę rządowej administracji, „hsin“ — władze okręgowe, „szou“ — władze powiatowe, „pe“ lub „pei“ — północ, „nan“ — południe, „tong“ albo „tung“ — wschód, „si“ — zachód, „hai“ — morze, „hu“ — jezioro, „klang“ — prąd, „ho“ — rzekę, „szan“ — góry, „czyli“ — zarośla, „hoang“ — żółty, „pei“‘, — biały, „kwang“ — szeroki, „szen“ — przejście i t. p. Za pomocą tych kilku słów można poznać całą geografję Chin i rozpoznać wszystkie miejscowości.

Wiadomem więc będzie odrazu, że Hoangho — jest żółta rzeka, Szantung— miasto na wschód od gór i t. p.

Podobnie wytłumaczyć sobie można nazwiska chińskich obywateli. Powstanie ich jednak jest zupełnie różne od genezy europejskich imion i nazwisk. Zazwyczaj nazwiska chińskie składają się z trzech sylab, jako oddzielnych części, z których pierwsza odpowiada naszemu rodowemu nazwisku, a druga i trzecia imionom.

Te dwie ostatnie części nazwiska nadawane są bez żadnej zależności od imion czy nazwisk rodziców i krewnych, lecz zupełnie abstrakcyjnie, z filozofji, z przyrody lub od początkowych słów słynnych klasyków chińskich. Wiele jednak kłopotu sprawia ta okoliczność, że to samo nazwisko rodowe, mimo najściślej zachowanej wyłączności genealogicznej rodów, wobec ogromnego kultu przodków, powtarza się w Chinach na każdym kroku. Na 400 bowiem miljonów mieszkańców Chin jest tylko najwyżej pół tysiąca oddzielnych nazwisk rodowych. Stąd tak często spotyka się u nich te same początkowe sylaby w nazwiskach: Sun, Czang, Feng i t. p. Należy więc bardzo uważnie odróżniać pierwszą sylabę nazwiska od pozostałych dwóch i te ostatnie oddzielać od pierwszej, łącząc je kreską w jedną całość.

Sun Tczuang Feng będzie więc oznaczał „wonnie pachnący Sun“, Tczang Tso-Lin — spuszczający deszcz Tczang, Feng Yu - Hstang — szczęśliwy kamień drogocenny Feng, Tczang Kai- Szek — wielki kamień Tczang, Tczang Tczung - Tczang — kwiat rodu Tczang i t. p.

Naogół więc mieszkańcy Państwa Olbrzymiego Smoka lubują się w nazwach miękkich i poetycznych, nie brak też wśród nich nazwisk conajmniej dziwnych dla ucha i pojęcia europejczyka.

Przy całem uznaniu bezwględnej konieczności przeprowadzenia jaknajszybszego odrodzenia chińskiego, życzyćby należało jednak, by prawdziwe skarby dawnej klasycznej poezji i sztuki chińskiej były zachowane, a przynajmniej były zakonserwowane bez uszczerbku dla historji ogólnej kultury ludzkości, co, niestety, niezupełnie dotąd było przestrzegane.

Przebudzenie ducha mongolskiego Kolosa znamionuje zbliżanie się chwiwejścia jego w bezpośredni kontakt z kulturą i ludami Zachodu, a moment ten może być decydującym dla dziejów całego świata.

B.

PRZESTĘPSTWA WE WŁOSZECH

Ze sprawozdania ogłoszonego przez Min. Sprawiedliwości, wynika, że w 1922 kiedy Włochy liczyły 39 miljonów mieszkańców, dokonano w tym kraju 6279 morderstw.

W r. 1928 liczba morderstw przy 41 miljonach mieszkańców zmniejszyła się do 2.830. (KAP.).

CZY RYBY SŁYSZĄ?

Naogół utarte jest mniemanie, że wszystkie ryby są głuche, gdyż nie reagują na głośne nawet tony i stwierdzonem jest, że ich wewnętrzne ucho nie posiada t. zw. ślimaka, który według powszechnej opinji stanowi istotę organu słuchu u człowieka i zwierząt kręgowych.

Zdaje się jednak, że mniemanie to nie jest ściśle, a brak reakcji ryb na różne tony tłomaczyć trzeba tem, że nie mają one dla ryb żadnego biologicznego znaczenia.

Słynny monachijski zoolog, prof. Frisch, wygłosił na ten temat bardzo ciekawy referat w Bawarskiej Akademji Nauk.

Między innemi stwierdził, że doświadczenie wykazało reakcję ryby na odpowiednie gwizdanie, gdy je połączył z czynnością żywienia ich.

Jeden z uczniów prof. Frischa poszedł jeszcze dalej i osiągnął rezultaty pewnej dźwiękowej tresury ryb różnych gatunków. Ryby nietylko odróżniały mocniejsze tony od słabszych, ale nawet wyższe od niższych. Najłatwiej nauczyły się odróżniać kwinty i wielkie tercje, a jedna nawet małą tercję.

Z SALI KONCERTOWEJ

Sezon letni Filharmonji. — Recytal fortepianowy R. Wernera. —Straszny Dwór. — Wł. Kaczmar w Borysie Godunowie.

Filharmonja rozpoczęła już swój sezon letni w Dolinie Szwajcarskiej. Mimo jednak interesującego programu pierwszy koncert prawdopodobnie wskutek zimna i niepogody zgromadził tylko nieliczną publiczność. Następne koncerty również z tych samych przyczyn nie miały wielu słuchaczy. Przypuszczać jednak należy, że z nastaniem pogody publiczność nasza chętnie odwiedzać będzie Dolinę, gdyż dobry zespół orkiestralny, oraz wytrawne kierownictwo pp.: Ozimińskiego, Górzyńskiego i Wiłkomirskiego stanowią rękojmię, że poziom koncertów będzie stał zawsze na należytej wyżynie.

Sezon koncertowy w Konserwatorjum zakończył się recytalem fortepianowym p. R. Wernera. Młody ten pianista dał się już chlubnie poznać w tym roku z występu w Filharmonji. Ostatnia produkcja upewniła nas jeszcze bardziej, że mamy przed sobą talent wirtuozowski pierwszorzędny; przy dalszej zatem pracy powinien p. Werner zająć wśród naszych pianistów jedno z pierwszych miejsc. Program recytalu bogaty i bardzo urozmaicony obejmował kompozycje z różnych epok: Bach, Beethoven, Chopin, Szymanowski i Prokofjew. Mimo dobrze zagranych utworów klasycznych, jeszcze sprawniej najnowszej muzyki (Mazurki Szymanowskiego) okazało się, że p. Werner czuje się najlepiej w świecie romantyki. To też etiudy Chopina miały i należyte wykończenie techniczne i wyrazistość rytmiczną i wreszcie ową lekkość frazy, jaką rzadko u wykonawców spotykamy.

Trzecia nasza instytucja muzyczna, t. j. Opera kończy swój sezon też już w niedługim czasie, urozmaicając ostatnie przedstawienia gościnnemi występami pp. Kaczmara i Dolnickiego i zapowiedzianemi p. Poraj-Wermińskiej oraz Munzlingera. P. Dolnicki dał się słyszeć niedawno w Strasznym Dworze w roli Miecznika; pod względem scenicznym rolę swą pojął i oddał dobrze. Śpiewał jednak z włoska, nie wszędzie uwidoczniając właściwe akcenty; wogóle przedstawienie Strasznego Dworu a i ostatnie Hrabiny nie były należycie przygotowane. I tu należałoby pod adresem Dyrekcji Opery wyrazić prośbę, by dzieła Moniuszki jak i inne polskie opery otaczała większą troskliwością. Niedawno wystąpiło Stowarzyszenie polskich kompozytorów w memorjale swym z zarzutem, że niektóre polskie opery zbyt długo leżą na półkach bibljoteki teatralnej; i na tę okoliczność powinien Zarząd Teatru Wielkiego zwrócić uwagę, bo zarzut jest słuszny. Skoro mowa o występach, to wielce udatnym był p. Kaczmara w Borysie Godunowie Musorgskiego. Utalentowany ten artysta śpiewał u nas dotąd wyłącznie po włosku; partję Borysa wystudjował już w języku polskim i odtworzył ją tak, że może kreację tę zaliczyć do najlepszych w swym repertuarze.

J. Głowacki.

KULTURA I SZTUKA

Z UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

Dnia 5 czerwca rb. odbyło się w Sali Posiedzeń Senatu Akademickiego Zebranie Ogólne Profesorów Uniwersytetu Warszawskiego w celu wyboru rektora na nowy rok akademicki 1929/30.

Rektorem wybrany został profesor zwyczajny ekonomji społecznej dr. Tadeusz Brzeski. Prorektorem, zgodnie z art. 28 Ustawy o szkołach akademickich z dnia 13 lipca 1920 r., zostaje ustępujący rektor profesor zwyczajny filologji klasycznej dr. Gustaw Przychocki.

Na zebraniach Rad Wydziałowych, które odbyły się natychmiast po wyborze rektora, wybrani zostali: dziekanem Wydziału Teologji Katolickiej — profesor zwyczajny prawa kanonicznego ks. dr. Ignacy Grabowski; delegatem do Senatu od tegoż Wydziału — profesor nadzwyczajny filologji biblijnej ks. lic. Jan Stawarczyk; dziekanem Wydziału Teologji Ewangelickiej — profesor nadzwyczajny teologji systematycznej ks. lic Karol Serini; delegatem do Senatu od tegoż Wydziału — prof. zwyczajny teologji historycznej ks. lic. Edmund Bursche; dziekanem wydziału prawa — profesor nadzwyczajny prawa cywilnego Karol Lutostański; delegatem do Senatu od tego Wydziału — profesor nadzwyczajny historji ustroju Polski i dawnego polskiego prawa sądowego dr. Józef Rafacz; dziekanem Wydziału Lekarskiego — profesor zwyczajny neurologji dr. Kazimierz Orzechowski; delegatem do Senatu od tegoż Wydziału — profesor nadzwyczajny medycyny dr. Wiktor Grzywo-Dąbrowski; dziekanem wydziału Humanistycznego — profesor zwyczajny filozofji dr. Tadeusz Kotarbiński; delegatem do Senatu od tegoż Wydziału — profesor zwyczajny historji powszechnej dr. Marceli Handelsman: dziekanem wydziału matematyczno - przyrodniczego — profesor zwyczajny mechaniki teoretycznej dr. mat. Antoni Przeborski; delegatem do Senatu od tegoż wydziału — profesor zwyczajny zoologji morfologicznej i systematycznej dr. Konstanty Janicki; dziekanem wydziału Farmaceutycznego — profesor zwyczajny chemji farmaceutycznej i toksykologicznej dr. Jan Załeski, delegatem do Senatu od tegoż Wydziału — profesor zwyczajny technologji środków lekarskich inż. Adam Koss. Dziekanem Wydziału Weterynaryjnego — profesor nadzwyczajny chirurgji i okulistyki zwierząt dr. med. i lek. wet. Eugeniusz Wałecki, delegatem do Senatu od tegoż wydziału — profesor nadzwyczajny chorób wewnętrznych zwierząt domowych dr. Konstanty Łopatyński.

PRASA ANGIELSKA O ZAMIERZONEJ WIZYCIE SHAW‘A W POLSCE

Organ radjofonji brytyjskiej World Radio zamieszcza w numerze z dnia 31 maja r. b., w korespondencji z Warszawy, notatkę p. t.: „Bernard Shaw ma odwiedzić Polskę?“, następującej treści:

„Teatry polskie w Krakowie i Warszawie wystawiały niedawno, cieszącą się wielkiem powodzeniem, sztukę Shaw‘a „Pygmalion”. W związku z tem wydarzeniem artystycznem prasa polska podaje, że Shaw przyjął propozycję wystawienia w Teatrze Polskim w Warszawie premjery swej nowej sztuki „The Apple Cart” (Wózek z jabłkami). Sztuka ma być transmitowana przez radjostację warszawską „Polskiego Radja”.

W kołach artystycznych zapowiadają również przybycie Shaw‘a do Warszawy, który podobno chce być na premjerze swej sztuki, nigdzie dotąd, nawet w Anglji, nie granej. Jakkolwiek przybycie Shaw‘a do Polski nie jest pewne, a przez niektóre pisma niemieckie nawet zaprzeczane, jednak przez samego Shawa możliwość tej wizyty nie została dotąd odrzucona.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

Staraniem Stowarzyszenia Wychowańców Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie (Szkolna 10) ukazało się wydawnictwo, opracowane przez p. St. Kocota p. t.: „Ważniejsze międzynarodowe terminy handlowe“, podające szczegółową interpretację oraz zwyczaje handlowe, dotyczące ważniejszych terminów używanych w międzynarodowych umowach handlowych.

Z KRAJU

BRASŁAW
Pożar w lesie państwowym.

Z Brasławia donoszą o pożarze w lesie państwowym, w odległości 12 klm. od m. Słobódki. Pożar objął 4 hektary lasu. Ogień stłumiono dzięki pomocy żołnierzy z KOP'u. Pożar był przyziemny. Przyczyny narazie nie ustalono.

KATOWICE
Z życia harcerzy.

W czasie tegorocznych wakacyj drużyny harcerskie Śląska rozmieszczone będą w kilkudziesięciu obozach w całym kraju, mianowicie na Śląsku, Kresach Wschodnich, nad morzem i w Małopolsce. W ogólnopolskim zlocie harcerzy w Poznaniu w czasie od 12 do 24 lipca weźmie udział 1000 harcerzy śląskich, a 26 lipca 130 harcerzy i instruktorów ze Śląska wyjeżdża na zlot do Anglji na zaproszenie skautów angielskich.

KIELCE
Burze i grady.

Jak obecnie ustalono, silna burza deszczowa połączona z gradem, jaka szalała dn. 29 ub. m. w pow. Włoszczowskim (woj. Kieleckie) zniszczyła zasiewy rolne w następujących miejscowościach: w Nowej Wsi (gm. Słupia) — na szkodę 61 rolników, w Różnicy — na szkodę 78 rolników i w Raszkowie — 51 rolników. Ogólne straty wynoszą 360.000 zł. Burza objęła pas o szerokości 2-ch klm. Grad padał wielkości orzecha laskowego.

SOSNOWIEC
Wypadki w kopalni.

Podczas zakładania instalacji elektrycznej na dole kopalni „Hr. Renard" został porażony prądem robotnik Antoni Mołoch. Wskutek wysokiego napięcia nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.

— Na trzeciem polu kopalni „Mortimer" w Zagórzu oddalonem o 2 km. od głównego chodnika wybuchł pożar. Wskutek wydobywających się gazów i dymów zostały uniemożliwione roboty w związku z czem kopalnię unieruchomiono. Pożar nie pociągnął na szczęście za sobą wypadków. Zarząd kopalni zorganizował akcję ratowniczą, aby nie dopuścić do dalszego rozszerzenia się ognia.

WŁODAWA
Pożary.

We wsi Motwica (gm. Romanów) z dn. 1-go na 2-gi b. m. z nieustalonej przyczyny wynikł pożar. Spłonęło 26 domów mieszkalnych, 27 stodół, 52 chlewy, śpichlerz oraz inwentarz. Straty wynoszą około 400.000 zł.

WILNO.
Przemycone futra

Władze kontroli skarbowej wykryły w mieszkaniu kupca futrzanego Salzmana wielkie składy futer pochodzących z Niemiec przemyconych przez granicę do Polski. Futra te zostały skonfiskowane na ogólną sumę przeszło 11 tysięcy dolarów.

ZA CZERWONYM KORDONEM

Radość w Moskwie. Wyniki wyborów w Anglji wywołały w tutejszej prasie cały szereg entuzjastycznych artykułów o triumfie partji robotniczej „i druzgocącej klęsce reakcji". „Izwiestja" stwierdzają, iż angielskie wybory zupełnie wyraźnie wykazały, iż większość społeczeństwa angielskiego potępiła „agresywną imperjalistyczną" politykę. Dziennik przypuszcza, że w wyniku wyborów przyjdzie w najbliższym czasie do zacieśnienia stosunków między Sowietami a Anglją.

Klub w cerkwi. W Żeleznowodsku zamknięto cerkiew, gdzie umieszczony ma być obecnie robotniczy. Jest to dalszy ciąg represyj antyreligijnych.

RADJO

Program Polskiego Radjo na niedzielę, dnia 9-go b. m.

215 kc. WARSZAWA 1395.1 m.

10.15 Transm. Naboż. z Katedry Wil. 11.45 11.55 Kom. P. W. K. 11.56 Sygn. czasu. 11.56 Sygn. czasu. 12.00—13.00 Transm. Wal. Zj. Del. Zw. Obr. Ojczyzny. 13.55 Kom. 14.00 Odczyt p. t.: Koniczyny i ich sprząt. 14.20 Odczyt Urządzenie pasieczne. 14.40 Odczyt Sprzęt siana. 15.00 Transm. z Międz. Zaw. Konnych. 17.00 Koncert Orkiestry. 18.35 Odczyt p. t.: O pochodzeniu zwierząt domowych. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Odczyt p. t.: Dzieje nowożytne Japonji. 19.45—19.55 Nadpr. kom. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.00 Słuchowisko. z Wilna. 20.30 Koncert popularny. 21.00 Kwadrans literacki. 21.15 Dalszy ciąg koncertu. 22.00 Kom. 22.05 Odczyt p. t.: Tegoroczne nagrody literackie. 22.25 Kom. P. A. T. 22.40 Kom. 23.00—24.00 Muzyka tan.

721 kc. KATOWICE 416.1 m.

11.15—11.45 Transm. naboż. 11.45—11.55 Kom. P. W. K. 11.56—12.10 Sygn. czasu. 12.10—40.00 Koncert pop. 15.00—15.20 Odczyt p. t.: Dlaczego kobiety są więcej religijne od mężczyzn. 15.20—15.40 Odczyt p. t.: Założenie pastwiska sztucznego. 15.40—17.00 Koncert popołudniowy. prof. Mieczysław Rappaport 17.00—18.35 Koncert popularny. 18.35—19.00 Skrzynka pocztowa. 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20—19.55 Bery i bojki śląskie. 19.56—20.00 Sygn. 20.00—20.30 Słuchowisko z Wilna. 20.30—21.15 Transm. z Warsz. 21.15—22.00 Dalszy ciąg koncertu. 22.00—23.00 Kom. 23.00—24.00 Muzyka lekka.

955 kc. KRAKÓW 314,1 m.

11.15—11.45 Transm. z Wil. 11.45—11.55 Transm. z Pozn. 11.56—12.10 Sygnał czasu, hejnału z Wieży kom. 12.10—14.00 Transm. z Katowic. 14.00—14.20 O sprzęcie siana i koniczyny. 14.20—14.40 Odczyt p. t.: Z ochrony roślin. 14.40—15.00 Kronika rolnicza. 15.00 Transm. z Warsz. 16.35—17.00 Odczyt p. t.: Problemy nowoczesnego teatru. 17.00 Transm. z Warsz. 18.35—19.00 Odczyt p. t.: O Muzeum Narodowem w Krakowie. 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20—19.45 Odczyt p. t.: Nadmorskie stacje biologiczne. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.30 Koncert wiecz. 22.00—23.00 Transm. z Warsz. 23.00—24.00 Muzyka tan.

883 kc. POZNAŃ 339,8 m.

11.15—11.45 Transm. naboż. 11.45—12.00 Kom. P. W. K. 12.00—12.05 Sygn. czasu. 14.00—14.20 Odczyt roln. p. t.: Zgorzel korzeniowa siewek buraczanych. 14.20—14.35 Odczyt p. t.: Sprzęt rzepaku. 14.55—15.25 Radjografja (syst. Fultona). 17.30—17.50 Gawęda reporterska. 17.50—18.20 Audycja dla dzieci. 18.20—19.00 Koncert wokalny. 19.00—19.20 Biuletyn Stow. Młodz. Pol. 19.20—19.45 Odczyt p. t.: Żywi w poszukiwaniu umarłych. 19.45—20.05 Silva rerum. 20.15—20.30 Nadprogram. 20.30—22.00 Koncert wieczorny. 22.00—22.30 Sygn. czasu. 22.30—23.00 Radjografja. 23.00—24.00 Muzyka taneczna.

658 kc. WILNO 455,9 m.

10.15 Transm. Naboż. 11.45—11.55 Transm. z Pozn. 11.56—12.10 Sygnał czasu. 14.00—15.00 Transm. 16.10—16.35 Kukułka wileńska. 16.35—17.00 Audycja dla dzieci. 17.00—19.00 Uroczystość VII zjazdu Del. Ognisk Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. 19.05—19.20 Wolna trybuna. 19.20—19.45 Transm. z Warsz. 20.00—20.30 Słuchowisko pogodne. 20.30—24.00 Transm. z Warsz.

ZAGRANICZNE

17.50 Wiedeń. Koncert symfoniczny. 19.30 Frankfurt. Transm. z Opery Dziewczę Zachodu, Pucciniego. 20.05 Wiedeń. Edyp Król Sofoklesa. 20.25 Medjolan. Lucrezia Borgia — opera Donizettiego. 21.00 Rzym „Westalka" — opera.

ŻYCIE GOSPODARCZE

SPRAWA REZERW ZBOŻOWYCH

Otrzymaliśmy z prośbą o zamieszczenie następujące pismo:

Z powodu zamieszczonej przez „Epokę" za B. I. P. notatki o naradzie Międzyministerjalnej Komisji do spraw zbożowych i o wypowiedzianem tam jakoby oświadczeniu się przedstawiciela Min. Rolnictwa za akcją rezerw zbożowych, które to oświadczenie dało powód do przypuszczenia, iż prowadzona przeciwko rezerwom zbożowym akcja prasowa stawia „w dziwnem świetle" jej autorów, pragnę podkreślić, że ani ja osobiście, ani Związek Ziemian, ani — o ile mi wiadomo — nikt z rolników, którzy zabierali głos w tej sprawie, nie wypowiadaliśmy się przeciwko tworzeniu rezerw zbożowych. Cel ich, potrzebę i pożytek rozumiemy, lecz chcemy widzieć w nich jedynie ogniwo akcji aprowizacyjnej, lecz nie instrument polityki cen zawsze niebezpiecznej i szkodliwej, bo zawsze kierowanej przez motywy życiu gospodarczemu obce i życie to rujnujące.

Sądzę, iż przebieg kierowanej przez p. Schwalbego kampanji potwierdził to dostatecznie. — Jan Stecki.

STAN ZASIEWÓW W KOŃCU MAJA 1929 R.

Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych, Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, co następuje:

Miesiąc maj miał naogół temperaturę powyżej średniej wieloletniej od pół do 2 i pół st. C., przyczem najmniejsze odchylenie notowano w rejonie Pińska, średnie zaś odchylenie wynosiło około 2,0 st. dla większości rejonów kraju. Opadów otrzymała Polska dostateczną ilość, przechodzącą w niektórych rejonach w nadmiar, jak np. Bydgoszcz 230,8 proc. średniej wieloletniej, Cieszyn (188,5), Kalisz (163,7), jedynie rejony Wilna i Białegostoku otrzymały 55,5 proc. i 73,0 opadów średniej wieloletniej. W ciągu całego miesiąca utrzymywała się naogół ciepła i słoneczna pogoda. Ilość ciepła i słońca dla wegetacji roślinnej była dostateczna.

Stan zasiewów w ciągu maja znacznie się polepszył i w stopniach kwalifikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4 dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły) około 20 maja dla całej Polski przedstawiał się następująco:

	1929 Koniec maja	1929 k. kwiet.	1928 k. maja
Pszenica ozima	3,3	3,1	2,7
Żyto ozime	3,4	3,3	2,5
Jęczmień ozimy	3,0	2,9	2,7
Pszenica jara	3,2	—	3,0
Jęczmień jary	3,4	—	3,2
Owies	3,3	—	3,2

Najlepszą kwalifikację ozimin wykazują woj. centralne, południowe i woj. wołyńskie. Wegetacja jarych zbóż we wszystkich województwach postępuje naogół dobrze.

NOWE BANKNOTY AMERYKAŃSKIE

Na początku lipca b. r. wejdą w obieg nowe banknoty amerykańskie o mniejszym formacie niż dotychczasowe. Dyrektor drukarni rządowej, A. W. Hall oświadczył, że dzięki mniejszemu rozmiarowi banknotów, mennica zaoszczędzi rocznie olbrzymią ilość papieru, 450 ton farby drukarskiej i 14.100 stóp kwadratowych miejsc w składzie, gdzie przechowywane są zapasy banknotów.

Z GIEŁDY

Dewizy:

Dolary St. Zjedn. 8.88 i pół; Belgja 133.89; Holandja 358.01, Londyn 43.24 i trzy czwarte; Nowy Jork 8.90; Paryż 34.87; Praga 26.40; Szwajcarja 171.65; Stokholm 238.48; Włochy 46.67 i pół; Wiedeń 125.27.

Dolar w obrotach prywatnych 8.88; rubel złoty 4.58 i pół; gram czystego złota 5.9244.

Papiery lokacyjne

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 92.00 (zł. 818.80); 4 proc. poż. inwestycyjna 103.25 — 103.75; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 74.50 — 74.00; 5 proc. konwersyjna 67.00; 6 proc. poż. dolarowa 84.00 (zł. 747.60); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 47.25 — 47.00; 5 proc. L. Z. Warszawy złot. 50.00; 8 proc. L. Z. Warszawy złot. 65,00 — 64.00 — 65,00; 8 proc. L. Z. Częstochowy 55.50.

Akcje:

Bank Polski 167.25; Bank Zachodni 72; Bank Zw. Sp. Zar. 78.50; Firley 46.00; Nobel 20,75 — 21.00; Cegielski 35.00 Ostrowiec 82.00; Parowozy 20.00; Rudzki 36.00; Starachowice 25.25;

SPORT

POLSKA WYGRYWA MECZ TENISOWY Z FINLANDJĄ.

Dnia 5 bm. odbyły się z cyklu rozgrywek tenisowych Polska—Finlandja trzy mecze, które zostały wygrane przez Polaków. W odłożonej z dnia wczorajszego grze pojedyńczej panów Stolarow (P) pokonał po dość ciężkiej walce Granholma (F), w stosunku 2:6, 7:5, 3:6, 6:1, 6:3. Zwłaszcza w grze pojedyńczej pań Jędrzejowska pokonała bez większego wysiłku Brunou (F) 6:3, 6:4. Jędrzejowska poprawia się z meczu na mecz.

W grze podwójnej panów para polska Maks Stolarow i Jan Loth pokonała nadspodziewanie łatwo doskonałych doublistów finlandzkich Grotenfelta i Granholma, 6:1, 6:4, 6:1. Na Finnach znać było przemęczenie długotrwającemi grami o mistrzostwo Warszawy i obecnie meczem Polska — Finlandja.

W ogólnej klasyfikacji meczu Polska prowadzi 4:0 i ma już spotkanie wygrane. Ostatnie 3 gry nie zmienią już rezultatu ostatecznego.

MECZ SIATKÓWKI DEBJUTANTEK

Dnia 4 bm. rozegrany został mecz siatkówki pomiędzy dobijającemi na boisku drużynami Startu i Ewy. Mecz przyniósł zasłużone zwycięstwo zespołowi Startu w stosunku 30:19 punktów. W zwycięskiej drużynie wyróżniły się Ziółkówna, Majchrzycka i Bartoszewiczówna. (PAT).

KRONIKA

CZERWIEC 8 SOBOTA

Dziś: Medarda
Jutro: Pryma

Wschód słońca g. 3.33
Zachód godz. 19.33
Wschód księżyca 18.40
Zachód godz. 3.1

STAN POGODY

W dniu wczorajszym rankiem na zachodzie, częściowo w środku kraju, na Pomorzu, w Suwalskiem i na Podlasiu było pochmurno, miejscami przepadywały drobne deszcze. W pozostałych dzielnicach Polski było chmurno lub dość pogodnie.

P. p. p. w dniu dzisiejszym: na północy i wschodzie kraju jeszcze zachmurzenie duże z przelotnemi deszczami i dość ciepło, na zachodzie pogoda zmienna z lekkiem ochłodzeniem i silniejszemi wiatrami zachodniemi.

PROCESJA SERCA JEZUSOWEGO

Wczoraj, dnia 7-go b. m. odbyła się jedna z najpiękniejszych uroczystości religijnych: procesja ku czci Serca Jezusowego ze wszystkich kościołów stolicy na rynek Starego Miasta. Przenajświętszy Sakrament wyniesiony został w Rynek procesjonalnie z kościoła O.O. Jezuitów, gdzie się odbywało godzinne nabożeństwo.

Na rynku nastąpiło wzorem lat poprzednich poświęcenie Serca Jezusa narodu polskiego, zakończone śpiewem: „Święty Boże" i Te deum Laudamus. Chór Cecyljański śpiewał pod dyr. O. Norberta (franciszkanina).

ODROCZENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ

Min. W. R. i O. P. zawiadomiło dyrekcję szkół średnich, że według nowej ustawy o służbie wojskowej odroczenie z tytułu studjów udzielane będzie nie do lat 20, jak dotąd, lecz tylko do lat 23. Dyrekcje szkół średnich mają przestrzec uczniów, by odbywali służbę wojskową przed wstąpieniem do wyższych szkół w charakterze ochotników. Zaciąg ochotniczy odbywa się na podstawie podań indywidualnych, które należy składać do końca czerwca r. b.

ZMIANY W M. Z. Z. W.

Zarząd Miejskich Zakładów Zaopatrywania Warszawy uchwalił nową organizację Zakładów, która znacznie zmniejszy ilość działów, łącząc działy węgla i drzewa, soli i cukru oraz sklepów i kolonjalny, znosi nadto stanowisko wszystkich wice-dyrektorów, których dawniej było trzech. Obecnie pozostaną tylko kierownicy działów, którzy będą pobierali znacznie mniejsze pensje od dawnych wice-dyrektorów. Oprócz tego dokonywane jest daleko idące uproszczenie biurowości, a przez to usprawnienie funkcjonowania Zakładów. Po ukończeniu omawianej reorganizacji, koszta administracyjne M. Z. Z. W. wybitnie się zmniejszą.

NOWY CENNIK TOWARÓW MĄCZNO-KOLONJALNYCH

Odbyło się posiedzenie przedstawicieli związków handlujących towarami mączno-kolonjalnemi, na którem uchwalono obniżyć ceny następujących artykułów: kaszy krakowskiej z 1 zł. 40 gr. do 1 zł. 35 gr., kaszy mączku o z 1 zł. 50 gr. do 1 zł. 45 gr., 00 i 000 z 1 zł. 75 gr. do 1 zł. 70 gr., pęczaku i jęczmiennej z 68 gr. do 64 gr., gryczanej białej z 1 zł. 20 gr. do 1 zł. 15 gr. łamanej z 1 zł. 10 gr. do 1 zł. 5 gr., palonej z 1 zł. 25 gr. do 1 zł. 20 gr., palonej łamanej z 1 zł. 10 gr. do 1 zł. 5 gr., wreszcie fasoli białej z 1 zł. 90 gr. do 1 zł. 85 gr., wszystko za kg. w detalu. Ceny wszystkich innych artykułów, objętych cennikiem, zachowano bez zmiany. Nowy cennik obowiązuje od soboty, 8 b. m.

O DODATKOWY KREDYT NA ZWALCZANIE ŻEBRACTWA

Wydział opieki społecznej występuje z wnioskiem do komisji finansowej Magistratu o przyznanie na rok 1929—30 dodatkowego kredytu w wysokości 120 tysięcy złotych na dalszą akcję zwalczania w mieście żebractwa i włóczęgostwa. Do czasu uzyskania tego kredytu wydział wypłacać będzie żebrakom zapomogi z budżetów stacyj opieki społecznej. Według projektu wydziału z żądanego kredytu wydawanoby miesięcznie 250 zapomóg po 40 zł. na osobę.

STARANIA O TRAMWAJ NA WOLĘ

Tow. Przyjaciół Woli zwróciło się do władz miejskich z prośbą o przeprowadzenie na krańce Woli drugiej linji tramwajowej, któraby łącząc Wolę ze śródmieściem, była w najmniejszym stopniu narażona na przeszkody, napotykane obecnie na linji nr. 21 (kondukty pogrzebowe i zatory na moście Kierbedzia). Najbardziej nadającą się do tego i najbardziej pożądaną dla mieszkańców Woli, byłaby linja nr. 16, którą należałoby przedłużyć do ulicy Sieradzkiej, co łącznie z linją nr. 21 polepszyłoby komunikację tego przedmieścia. Wniosek przekazano Dyrekcji Tramwajów, która udzieli stosownych wyjaśnień.

WYPADKI SAMOCHODOWE

Przed domem 18 przy ul. Brackiej, samochód wojskowy Nr. W. 2340, prowadzony przez pułkownika, najechał na przechodzącego przez jezdnię architekta Zygmunta Gibaszewicza, który doznał potłuczenia lewej stopy.

— Przed domem 95 przy ul. Puławskiej samochód najechał na przechodzącego przez jezdnię 32-letniego Andrzeja Rogala, robotnika, który doznał złamania lewej nogi. Pogotowie Ratunkowe, po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiozło nieszczęśliwego do szpitala Przemienienia.

— Na rogu ul. Chmielnej i Żelaznej samochód najechał na 27-letnią Chanę Pręgelównę, przy rodzicach, która doznała poranienia prawego policzka. Po opatrunku, Pregelównę przewieziono do domu.

UPADEK Z RUSZTOWANIA

Przy ul. Nadwiślańskiej 19, zajęty przy budowie domu 22-letni Jan Zdziennicki, robotnik, spadł z rusztowania z wysokości I-go piętra, zranił się w głowę oraz doznał potłuczenia pleców, twarzy i nosa. Po opatrunku, Pogotowie przewiozło Zdziennickiego do domu.

Z BRAKU OPIEKI

2-letni Moszek Fisson, (Brzeska 11), pozostawiony chwilowo bez opieki, napił się ługu przygotowanego do prania. Lekarz w ambulatorjum Pogotowia przepłukał dziecku żołądek, usuwając grożące niebezpieczeństwo.

SKUTKI FIGLÓW

Przy ul. Otwockiej 3, uczeń szkoły powszechnej Nr. 192, Wacław Garliński, lat 12 w czasie przechodzenia przez płot upadł i złamał prawą kość goleniową. Pogotowie przewiozło chłopca do domu.

ZABÓJSTWO

Na śpiącego w nocy na pastwisku Stanisława Dyszczyka, mieszkańca wsi Srebrna (pow. Łomżyński), napadł Stanisław Kulesza, mieszkaniec tejże wioski i zadał śpiącemu kilka ciosów tępem narzędziem w głowę i klatkę piersiową poczem zbiegł. Dyszczyk wkrótce życie zakończy. Zabójcę aresztowano i przekazano władzom sądowym.

UCIECZKA OD MĘŻA

28-letnia Tekla Korzeniowska (Wilno—Zwierzyniec Góra) zbiegła wczoraj rano od męża swego z koleżanką swą Genowefą Dworzewską i udały się obie do Warszawy. Korzeniowska zabrała mężowi ubrania męskie i damskie, maszynę do szycia 30 klg. słoniny i 400 zł. gotówką — na ogólną sumę 1500 zł.

ZAJŚCIE W REST. LIJ

Nocy ub. o godz. 3-ej w restauracji „Lij" (Krak. Przedm. 6-8) był w towarzystwie dwóch kolegów Adolf Tracz (Kopernika 34), urzędnik P. K. O. i oficer rezerwy 1-ej brygady legjonów. Siedzący przy sąsiednim stoliku gość, jak się później okazało Eugenjusz Korwin-Piotrowski (Długa 38), funkcjonarjusz straży granicznej, z niewiadomej przyczyny zaczął ubliżać Traczowi, kierując pod jego adresem brutalne wyzwiska. Wobec tego oburzony Tracz wezwał policjanta, któremu jednak Piotrowski nie chciał się wylegitymować, przeto odprowadzono go 1-go komis. Tam sporządzono o zajściu odpowiedni protokół.

AWANTURNICZY PIJAK

Stanisław Brzeziński (Mikołajów nad Dniestrem), po dłuższej libacji, będąc dobrze podchmielony, przechodził ulicą Freta. Przed domem 16 Brzeziński ujrzawszy wystawkę zakładu fotograficznego „Moro", w niej zaś fotografje kilku młodych kobiet, postanowił zabrać je. Wybił tedy dwie duże szyby. Brzęk zaalarmował policjanta. Wtedy Brzeziński położył się na chodniku stawiając policjantowi opór bierny. Przy pomocy drugiego policjanta, amatora cudzych fotografij przesiono do II-go komisarjatu i położono na pryczy, gdzie spał kilka godzin.

RABUNEK

Na klatce schodowej ul. Dzikiej 31, 3-ch opryszków wyrwało z kieszeni Sali Bikekkeltitowej 200 zł. gotówką i zbiegli.

KRADZIEŻE

Etolę wartości 400 zł. skradziono z szafki wystawowej w bramie przy ulicy Nowy Świat Nr. 48.

— Harmonję wartości 500 zł. z mieszkania Jana Puławskiego, Śniadeckich 5.

— 2 garnitury męskie, wartości 500 zł. z mieszkania Jana Sękowskiego. — (Warecka Nr. 9).

— Ubrania, futro, 2 kołdry pluszowe i biżuterję — ogólnej wartości 4.000 zł. — z mieszkania Ruchli Molandowej (Targowa 15).

— Suknię i obrus wartości 400 zł. — z mieszkania Hindy Wajntraub (Pawia 28).

WYŚCIGI KONNE

Wyniki z dnia 6-go b. m.:

Zwycięzcę nagr. Sprzedażnej nabył p. S. Mroczkowski za 3.500 zł.

Nagr. 4.000 zł. wygrała w dobrym czasie Dziwo II, bijąc o pół dł. Dollara.

Dość chłodno. Tor dobry.

I. Nagr. 2100 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Figaro st. „Lubicz" (ż. Dugan), 2) Egmont. Wyc. Half Teddy, Fircyk, Ewiatr. Czas 1.43 o 3 dł. Tot. 19.

II. Nagr. 2500 zł. Dyst. 1300 mtr.: 1) Colonel Grona oficerów 9-go pułku Strzelców Konnych (ż. Kucharski), 2) Menzalevic, 3) Dziryt. Wyc. Farmazan; Egmont 1. 20 o łeb. Tot. 62.

III. Nagr. 1500 zł. Handicap. Dyst. 1600 mtr.: 1) Georgina B. Peretiatkowicza (ż. Szyszkowski), 2) Faszoda, 3) Diana II, 4) Battaliana, 5) Irish Bee. Wyc. Iwan II, Derengö, Goniec. Czas 1.44 o 1 dł. Tot. 113 — 34—17.

IV. Nagr. 4.000 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Dziwo II, K. Dzierzbickiego (ż. Magdaliński), 2) Dollar, 3) Alembik, 4) Vedette. Wyc. Łaskawa Pani. Egmont. Czas 2.17 i pół dł. Tot. 28—15—15.

V. Nagr 1800 Dyst. 2100 mtr.: 1) Hora st. „Lubicz" (ż. Dugan), 2) Fircyk, 3) Scarlet Pimpernel, 4) Valibal, 5) Asteryk. Wyc. Flibustier, Paroman. Sumatra, Hulanka, Harakiri, Aścia. Czas 2.21 o pół dł. Tot. 32—16—20.

VI. Nagr. Sprzedażna 7.000. Dyst. 2.100 mtr.: 1) Kiss me Quick B. Hessena (ż. Szyszkowski), 2) Ferezja, 3) Birma, 4) Wiking, 5) Magda, 6) Goniec, 7) Rosenfels, 8) Fals, 9) Waleczny. Wyc. Jaszczur, Herold, Hajduk, Escalibor. Czas 2.20 o 2 dł. Tot. 49—15—26 — 13 zł.

VII. Nagr. 1600 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Flamingo J. Dybowskiego (chł. Michalczyk), 2) Bakarat, 3) Balsamina, 4) Erica. Wyc. Guardi, Hora, Gasparone, Aścia, Kmicic, Effigie Royale. Czas 2.21 o łeb. Tot. 36—13—12.

Dzisiejsze zapisy:

I. Nagr. 1600 zł. Płoty. Dyst. 2800 mtr.: Iwan, 2 D. A. K.; Kaprys, 9 pł. Strzel. Konnych.

II. Nagr. 2500 zł. Dyst. 1300 mtr.: Chevalier, Bersona; Figaro II, Szwejcera B.; Ewiatr, Ktery Szepietów; Half Teddy, Dydyńskiego.

III. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1600 mtr.: Czart, Bersona; Sandomierzak, Baczyńskiego; Fama II, Szwejcera. Hulanka I pł. Szwoleżerów; Flibustier Magr. i A. Hrab. Weilopolskich.

IV. Nagr. 2100 zł. Dyst. 1600 mtr.: Armagnac, Bersona; Aurora II, Zakrzeńskiego; Guardi, Hessena; Etyl, E. Grzybowskiego; Fabiola, K. Hr. Zamoyskiego i M. Radwana; Edynburg, Bronikowskiego; Ibanez, Ktery Szepietów; Samson, 9 pł. Strz. Konnych; Zulus, Verkay'a; Parnas, Butkiewicza.

V. Nagr. 1500 zł. Dyst. 2100 mtr.: Kings Paar, Borkowskiego; Awiata, B. Schwejcera; Jaszczur II, Grzybowskiego E.; Tercyna B. W., Yellow; Sumatra, Ktery Szepietów; Betina, Hr. Morstina; Gulliwer, Habeckich.

VI. Nagr. 1800 zł. Dyst. 2100 mtr.: Esperanto, Rosińskiego; Eldorado, Maryewskiego; Guardi, Hessena; Huk, K. Hr. Zamoyskiego i M. Radwana; Edynburg, Bronikowskiego; Wulkan, Topór; Bramin, Ktery Szepietów; Gryniaś, Rago; Florestan, Maryewskiego; Gran, Plisowskiego.

VII. Nagr. 1600 zł. Dyst. 2100 mtr.: Ammon, Lubicz; Ekstaza, Cichockiego; Galopada, Hessena; Saperlot, Przyłęcki; Miss Mistinguette, Róga; Czataldża 1 p. Ul. Krech.; Murman, Mirnego; Ma Jalousie, Hr. Alvenslebena.

VIII. Nagr. 1500 zł. Dyst. 2100 mtr.: Jaszczur, Dzierzbickiego; Demetra, Maryewskiego; Promyczek, Gruszczyńskiego; Gargaron, K. Hr. Zamoyskiego i M. Radwana; Filip z Konopi, 9 pł. Strzel. Kon.; Charming, Verkay'a.

Początek o godz. 4-ej po poł.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI. Dziś w „Sprzedanej narzeczonej", w roli Kecala, jedyny występ gościnny Józefa Munclingera, basisty opery praskiej. Partję tytułową wykona p. Maryla Karwowska. Dyryguje p. Dołżycki. W niedzielę „Faust" z ostatnim występem gościnnym znakomitego polskiego basisty, Włodzimierza Kaczmara, w roli Mefista.

TEATR LETNI daje niezmiernie zabawną, pełną humoru krotochwilę Wincentego Rapackiego „W czepku urodzony", która cieszy się wielkiem powodzeniem.

TEATR POLSKI daje dziś i jutro gorąco oklaskiwaną „Ładną historję" Caillaveta i de Flersa.

TEATR MAŁY gra codziennie komedję Perzyńskiego p. t.: „Rozum i głupstwo".

WIELKI REPERTUAR UTWORÓW POLSKICH W TEATRACH NARODOWYM I WIELKIM

W związku ze spodziewanym przejazdem przez Warszawę w miesiącach lipcu i sierpniu znacznej liczby gości z całej Polski i Ameryki, udających się na P. W. K. w Poznaniu, Dyrekcja Teatrów Miejskich urządza cykl widowisk najwybitniejszych utworów dramatycznych i oper polskich swego stałego repertuaru.

W TEATRZE NARODOWYM, w czasie tym odegrane będą w przepięknych dekoracjach prof. W. Drabika następujące sztuki: „Fantazy" — J. Słowackiego; „Lelewel", „Cyd" i „Wesele" — Wyspiańskiego; „Pan Jowialski" i „Damy i huzary" — Al. Fredry; „Pan Damazy" — J. Bliziński ego; „Grube ryby" — M. Bałuckiego; „Adwokat i róże" — J. Szaniawskiego, „Farys" — St. Miłaszewskiego, „Król Stefan Batory" — St. Szpotańskiego i w pięknym przekładzie Stanisława Miłaszewskiego „Don Juan" — Zorilli. Utwory te będą grane naprzemian codziennie.

W przedstawieniach wezmą udział najwybitniejsze siły Teatru Narodowego.

W czasie od 1—14 lipca w Teatrze Wielkim dane będą wyłącznie opery polskie następujących kompozytorów: Moniuszki (wszystkie opery), Żeleńskiego, Joteyki, Maliszewskiego, Różyckiego i Szymanowskiego z udziałem czołowych sił operowych oraz balety: Różyckiego i Rogowskiego.

SENSACYJNA PREMJERA W TEATRZE POLSKIM

W piątek, 14 b. m. Teatr Polski występuje z premjerą, która niewątpliwie stanie się sensacją europejską. Będzie nią najnowsza komedja Bernarda Shaw'a „The Apple Cart", która w przekładzie Florjana Sobieniowskiego p. t.: „Wielki kram" ukaże się na scenie Teatru Polskiego przed wszystkiemi innemi scenami europejskiemi.

Nowy utwór znakomitego autora „Człowieka i nadczłowieka" jest komedją polityczną i aczkolwiek autor czas jej akcji oznacza dopiero na drugą połowę XX wieku, jest w całem słowa znaczeniu utworem aktualnym, poruszającym najbardziej palące sprawy i konflikty bieżącego życia publicznego Europy. Treścią komedji jest konflikt między królem i gabinetem ministrów, konflikt o władzę. — Jak we wszystkich komedjach Shaw'a, cały szereg epizodów i ustępów poświęcony jest satyrze na Anglję, na przemysł, handel, finanse, życie obyczajowe, życie społeczne i publiczne nietylko jego ojczyzny, ale i całego świata. Ponad wszystkiem jednak góruje wielki spór o władzę rządzenia, który w powojennych latach odegrał tak wielką rolę w życiu publicznem Europy.

„Wielki kram" posiada szereg świetnych ról męskich, wśród których wielką popisową rolę króla Magnusa grać będzie Kazimierz Junosza - Stępowski. Role kobiece są raczej epizodyczne, wśród nich najważniejszą efektowną rolę faworyty królewskiej kreuje Marja Przybyłko - Potocka.

MUZYKA

KONCERT

Staraniem Staromiejskiej Świetlicy Koła Polek „Zjednoczenie" odbędzie się dnia 8 b. m. o godz. 8 wiecz. koncert w lokalu szkoły rytmiki p. Paszkowskiej przy ul. Hipotecznej 8 w gmachu Kina Miejskiego. Program bardzo urozmaicony.

Bilety w cenie 1, 2 i 3 zł. do nabycia w Księgarni Przeglądu Katolickiego, Krak. Przedmieście 71.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych 20 groszy. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. 9

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce przed tekstem (układ 4-szpaltowy) 70 gr. w tekście (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem zwyczajne) układ 8 szpaltowy 30 gr. Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji Krak. Przedm. 71. Telefon Redakcji 503-59. Administracji 240-15.

Redaktor odpowiedzialny i kier. literacki: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: Dom Prasy Katolickiej Sp. z o. o.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).